Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

# KURJER ZACHODNI



»ISKRA«

ROK XXVIII | Czwartek 1 kwietnia 1937 r. | Nr. 89

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

# Pogrzeb ś.p. Karola Szymanowskiego

## odbędzie się na koszt Państwa

GENEWA, 31.3. Zwłoki Karola Szymanowskiego po zabalsamowaniu złożono do trumny ze szklanym wiekiem. Znany rzeźbiarz szwajcarski, Delerse, profesor Szkoły sztuk pięknych w Lozannie dokonał odlewu maski pośmiertnej oraz odlewu ręki. Zabalsamowania zwłok dokonał dr. Narbel.

We wtorek przybył do Lozanny Ignacy Paderewski, który złożył wieniec na trumnie Zmarłego. Z Paryża przyjechał Jan Lechoń, żona Artura Rubinsteina i kompozytor Roman Maciejewski. Dziś, t.j. w środę, o godz. 10 po egzekwiach, odprawionych przez proboszcza parafii katolickiej w Lozannie, nastąpiło wyprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy, skąd o godz. 11.55 wagon z trumną odjedzie do Bazylei. Zwłoki towarzyszy siostra zmarłego kompozytora, Stanisława Korwin - Szymanowska oraz radca poselstwa R. P. w Bernie, p. Skowroński Do Bazylei na spotkanie żałobnego wagonu przybędzie poseł polski w Bernie Modzelewski. Z Bazylei wagon ruszy bezpośrednio do Warszawy.

### UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W WARSZAWIE

Zwłoki wielkiego kompozytora przybędą do Warszawy drogą przez Berlin i Poznań. Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Na granicy na wagon żałobny będzie oczekiwać specjalna delegacja muzyków polskich. Po uroczystościach żałobnych w Poznaniu wagon odjedzie w dalszą drogę do Warszawy, gdzie z dworca Głównego zwłoki zostaną przewiezione do kościoła św. Krzyża. Podczas nabożeństwa żałobnego w kościele św. Krzyża będzie wykonane jedno z arcydzieł Karola Szymanowskiego oratorium Stabat Mater.

Z kościoła św. Krzyża kondukt żałobny zwróci się w stronę Filharmonii gdzie będą wygłoszone przemówienia i gdzie orkiestra Filharmonii odegra marsza żałobnego. Następnie kondukt skieruje się pod gmach Opery, gdzie również orkiestra będzie żegnać Wielkiego Zmarłego marszem żałobnym. Zwłoki Szymanowskiego prawdopodobnie spoczną tymczasowo w kwaterze zasłużonych na cmentarzu powązkowskim. Koła muzyczne czynią starania o uzyskanie miejsca na grób Szymanowskiego w krypcie katedry warszawskiej św. Jana.

Pogrzeb odbędzie się najwcześniej w sobotę. Jest jednak bardziej prawdopodobne, że jako termin pogrzebu zostanie wyznaczony poniedziałek, w sobotę zaś zwłoki po przewiezieniu z dworca do kościoła będą wystawione na widok publiczny, celem umożliwienia wszystkim złożenia hołdu śmiertelnym szczątkom genialnego kompozytora.

### OSTATNIE CHWILE SZYMANOWSKIEGO

Wiadomość o zgonie Karola Szymanowskiego, jaka rozeszła się w poniedziałek świąteczny po południu, wywołała wielkie wrażenie w kołach artystycznych. Wprawdzie liczono się z poważnym stanem zdrowia Szymanowskiego, nie przypuszczano jednak, aby katastrofa mogła nastąpić tak szybko i tak nagle. Szymanowski od dłuższego czasu przebywał na kuracji w Grasses na Rivierze francuskiej. Ostatnio stan jego zdrowia pogorszył się. Do chorego brata przybyła siostra, Stanisława Korwin - Szymanowska. Przewieziono wówczas Szymanowskiego do Lugano, a następnie do Lozanny. Pierwsza depesza, jaką otrzymano od Stanisławy Szymanowskiej bezpośrednio po spotkaniu z bratem, była pełna optymizmu, tak, że zaświtała nawet nadzieja, iż górski klimat Szwajcarii zdoła znacznie poprawić stan zdrowia Wielkiego Muzyka. Tymczasem w poniedziałek otrzymano nagle depeszę, wysłaną o godz. 4 rano z Lozanny: „Charles decede matin".

Szymanowski prawdopodobnie umarł we śnie. Na razie trudno ustalić bliższe szczegóły.

### WRAŻENIE W WIEDNIU

WIEDEŃ, 31.3. Wiadomość o zgonie Szymanowskiego wywarła w Wiedniu wielkie wrażenie w tutejszych kołach artystycznych, tym bardziej, że projektowano występ Szymanowskiego w ramach koncertu słynnej orkiestry filharmoników wiedeńskich. Orkiestrą miał dyrygować Artur Rodziński, Szymanowski zaś wykonałby partię fortepianową czwartej symfonii. Kompozycje Szymanowskiego szczególnie były w Wiedniu znane, ponieważ ukazywały się nakładem tutejszych firm muzycznych.

### DRAMATYCZNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI

NOWY JORK, 31.3. Wszystkie pisma amerykańskie zamieszczają obszerne życiorysy Szymanowskiego najlepiej obok Chopina znanego z kompozytorów polskich. Dramatycznym zbiegiem okoliczności nowojorska orkiestra filharmoniczna w środę gra po raz pierwszy pod batutą Rodzińskiego muzykę Szymanowskiego do baletu „Harnasie".

WARSZAWA, 31.3. (tel. wł.) Marszałek Śmigły-Rydz wystosował do pani Anny Szymanowskiej depeszę następującej treści:

„Proszę o przyjęcie wyrazów mego głębokiego współczucia z powodu zgonu syna pani śp. Karola Szymanowskiego.

Jego śmierć jest bardzo bolesną stratą dla polskiej kultury.

(—) Śmigły-Rydz.

# Odręczne pismo

### MARSZ. RYDZA-ŚMIGŁEGO

DUBNO, 31.3 — Marszałek Śmigły-Rydz nadesłał na ręce burmistrza miasta Radziwiłłowa odręczne pismo z podziękowaniem za nadanie mu obywatelstwa honorowego miasta.

# Ceny chleba w Londynie

### JAK PODCZAS WOJNY

LONDYN, 31.3. — Wczoraj podwyższono znów w Londynie cenę mąki pszennej. Jest to już szósta z rzędu podwyżka.

Prasa londyńska wskazuje, że obecnie cena chleba w Londynie jest tak wysoka, jak podczas wojny światowej.

# W żółwim tempie idą

### ZASIEWY W SOWIETACH

RYGA, 31.3. — Prasa moskiewska znowu zamieszcza alarmujące artykuły na temat katastrofalnego stanu zasiewów w najurodzajniejszych okolicach Sowietów, a przede wszystkim na Ukrainie.

Na całej Ukrainie rolnicy nie śpieszą się wcale z rozpoczęciem zasiewów, roboty polne w kolektywach odbywają się w tempie niesłychanie powolnym.

W północnej części Ukrainy nie obsiano jeszcze ani hektara, a w okręgu dniepropetrowskim zaledwie 1/4 powierzchni zeszłorocznej.

# Samobójstwo

### B. INSPEKTORA PRACY

CZĘSTOCHOWA, 31.3 (tel. wł.). — Były inspektor pracy w Częstochowie inż. W. Kuliczkowski, aresztowany za przekroczenia służbowe, popełnił samobójstwo w więzieniu piotrkowskim, gdzie odsiadywał karę więzienną.

Dodać należy, że przed kilku tygodniami usiłował on popełnić samobójstwo, jednakże w ostatniej chwili uratowano go.

# Kiedy odbędzie się

## proces Doboszyńskiego?

KRAKÓW, 31.3. (tel. wł.) Według dotychczasowych doniesień proces inż. Adama Doboszyńskiego miał odbyć się w początkach czerwca. Obecnie dowiadujemy się, że proces ten rozpocznie się najwcześniej w końcu czerwca a może w lipcu br. w każdym razie nie przed 20 czerwca.

Po całkowitym wyleczeniu ręki i przebyciu dość ciężkiej grypy w lutym br. inż. Doboszyński czuje się fizycznie dobrze. Jako inżynier pracuje nad remontem więzienia. Resztę czasu poświęca pracy naukowej i literackiej, przygotowując teraz do druku dwie rzeczy, a mianowicie dramat i pracę naukową z dziedziny historii.

Więźniowie wypuszczeni na wolność z więzienia św. Michała w Krakowie opowiadają ciekawe szczegóły. Oto ilekroć Doboszyński w czasie spacerów po podwórzu więziennym (Doboszyński chodzi w ubraniu więziennym) spotka się z przebywającymi w więzieniu uczestnikami marszu na Myślenice, więźniowie ci stają na baczność i pozdrawiają go głośno „czołem". Większość uczestników wyprawy myślenickiej — znajduje się na wolności.

# Wojska rządowe podjęły ofenzywę

## na froncie hiszpańskim

ANDUJAR, 31.3. — Korespondent Havasa podaje, że we wtorek o godz. 18 wojska rządowe podjęły atak na miejscowości Alcaracejos i Villa Nueva del Duque. W ręce milicjantów wpadło wielu jeńców, przeważnie Marokańczyków a także obfity materiał wojenny.

O godz. 2 w nocy wojska rządowe znalazły się w pobliżu Alcaracejos, skąd powstańcy uciekli małą drogą, wiodącą na południe, pozostawiając przy tym wielu zabitych. Oddziały rządowe skierowały się następnie na Villa Nueva del Duque, gdzie powstańcy stawili słaby opór.

Ofensywa wojsk rządowych na odcinku Pozoblanco trwa w dalszym ciągu i prowadzona jest z wielką energią.

MADRYT, 31.3. — Komunikat rady obrony Madrytu. Po zajęciu Miralrio na froncie Guadalajara wojska rządowe podjęły energiczne natarcie na szereg ważnych pod względem strategicznym punktów, dominujących nad stanowiskami przeciwnika w pobliżu Saelicez del la Sul. Eskadry samolotów rządowych współdziałały w tej akcji, bombardując najbliższe tyły powstańców na pograniczu prowincji Guadalajara i Saragossa. Poza tym ostrzeliwano ogniem artyleryjskim pozycje powstańców w prowincji Avila, które nadto obrzucone zostały bombami lotniczymi..

PARYŻ, 31.3. (tel wł.) Wedle doniesień z Madrytu, zajęcie Villanueva de Cordoba posiada dla wojsk rządowych wielkie znaczenie strategiczne, gdyż w ten sposób linia frontu powstańców pod Pozoblanco stała się nie do utrzymania.

O wiele większe znaczenie posiada zajęcie daleko na zachód od Pozoblanco wysuniętych pozycyj powstańczych, bo w ten sposób zabezpieczyli sobie rządowcy ważny ośrodek górniczy wraz z kopalnią Mercury i Almaden.

PARYŻ, 31.3. (tel. wł.) Trybunał ludowy w Barcelonie skazał dziś znaną francuską tancerkę, 25-letnią Verenitch na 20 lat więzienia. Była ona oskarżona o szpiegostwo na rzecz powstańców.

SALAMANKA, 31.3 — Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk powstańczych podaje:

Na froncie 5 dywizji armii północnej lekka strzelanina. Na liniach naszych zjawiło się 26 osób, w tym jeden kapitan, jeden porucznik artylerii i jeden lekarz.

Na odcinku 6 dywizji w wyniku wczorajszej bitwy pod Lorilla zdobyliśmy 60 karabinów i dużą ilość granatów ręcznych. Na różnych odcinkach 8 dywizji kanonada. Na odcinku dywizji Avila i Soria nic szczególnego. Grupa armii madryckiej: atak, podjęty ubiegłej nocy na Maja da Monda został odparty z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Krzyki rannych, pozostawionych przez wojska czerwone na polu bitwy, słychać było całą noc. Na froncie Madrytu 24 milicjantów i 12 cywilów przeszło na naszą stronę.

Na odcinku Orgiva armii południowej nieprzyjaciel atakował bez powodzenia pozycje nasze pod Bulion. Na odcinku Kordoby panuje w dalszym ciągu niepogoda, a opłakany stan dróg wstrzymał wszelkie operacje. Lotnicy nasi przelecieli nad lotniskiem Andujar niszcząc 12 apartów nieprzyjacielskich,

# Groźba strajku

### 400.000 GÓRNIKÓW

NOWY JORK, 31.3 — Stany Zjednoczone stoją wobec możliwości strajku 400.000 górników, o ile komitet mieszany nie osiągnie w dniu dzisiejszym porozumienia co do wysokości zarobków i godzin pracy albo przedłużenia dawnego układu.

# Tajemnica śmierci króla cyganów

## Uroczysty pogrzeb i trzydniowa stypa—Amerykańska ekspedycja filmowa nakręcała uroczystości żałobne

WARSZAWA, 31.3. Mimo, że baron cygański, Matejasz Kwiek, spoczął już w ziemi, sprawa jego śmierci nie została dotychczas wyjaśniona. Pogrzeb odbył się z kaplicy prosektorium gdzie dokonano sekcji zwłok zmarłego. Na pytanie, czy Kwiek padł ofiarą zamachu, czy też wypadku — odpowiedzieli lekarze, przy czym odpowiedź ta chroniona jest w aktach śledztwa.

Za życia swego Matejasz Kwiek niejednokrotnie wspominał o tym, że pragnie spocząć w Sewilli, gdzie w dzielnicy cygańskiej znajduje się jeden z nielicznych w Europie cmentarzy cygańskich. Zawierucha wojenna uniemożliwiła spełnienie ostatniej woli „króla" rodu cygańskiego.

Na pogrzeb Matejasza Kwieka, który odbył się przy licznym udziale ludu cygańskiego i delegacyj z zagranicy, przybyło m. in. kilku fotoreporterów zagranicznych, a nawet ekspedycja filmowa jednej z wytwórni amerykańskiej, która nakręciła pogrzeb króla Kwieka.

Opowiadają, że baron Kwiek nie pozostawił majątku, który miał jakoby ofiarować gen. Franco na cele powstania. W ubraniu Kwieka znaleziono nawet podobiznę gen. Franco, którego Kwiek znał osobiście, jeszcze jako młodego oficera. Było to w czasach, gdy Kwiek, jako członek zespołu cygańskie grywał w jednej z restauracyj madryckich, której gościem był późniejszy przywódca powstania.

Do trumny zmarłego barona włożono podobiznę gen. Franco, buty jego, w których — stosownie do tradycji — przewędrował jakoby cały świat, oraz znalezionego rubla srebrnego, którego Kwiek pilnował jak źrenicy w oku, uważając go za swój talizman.

Przy trumnie członkowie rodziny Matejasza Kwieka napili się, według obowiązującego zwyczaju, wina a przypadającą na zmarłego ilość wlano do trumny.

Po obrzędzie pogrzebowym rozpoczęła się stypa, która potrwa 3 dni.

# Cztery miljardy strat

## poniosła Francja na skutek strajków

Paryski dziennik „Le Jour" dokonał obliczenia, z którego wynika, że fala strajków, jaka przeszła od czerwca do grudnia 1936 r. kosztowała kraj około 4.5 miliarda fr.

Według dziennika, strajkowało w przybliżeniu w tym czasie 6 milionów pracowników przeciętnie po 10 dni, co czyni razem 480 mil. godzin pracy. Jeśli liczyć godzinę pracy po 5 fr., to pozycja ta czyni 2 miliardy 400 mil. fr.

Do tego należy doliczyć utratę zamówień przez przemysł, naprawę maszyn, uszkodzonych przez długotrwałą bezczynność, zmarnowanie szeregu produktów, ulegających łatwemu psuciu i zamówienia, jakie z racji wstrzymania produkcji szereg gałęzi przemysłu francuskiego poczynić musiał za granicą, co razem uczyni 4 i pół miliarda fr.

Mimo, że szereg zakładów przemysłowych wypłacił strajkującym połowę zarobków, dziennik oblicza, że klasa robotnicza straciła przez czas strajku około półtora miliarda fr.

# Wstrząsająca katastrofa lotnicza

## pod Poznaniem

POZNAŃ, 31.3 (tel. wł.). W środę godzinach południowych wydarzyła się w Poznaniu straszna katastrofa lotnicza, która pociągnęła za sobą śmierć dwóch młodych oficerów. Wylecieli oni w godzinach porannych na codzienny lot ćwiczebny na samolotach pościgowych PZL. Loty ćwiczebne odbywały się nad Ławicą i przyległą wsią Wysogotowem.

Na wysokości około 500 mtr. samoloty zderzyły się i poczęły gwałtownie spadać. Wysiłki pilotów aby odzyskać równowagę były daremne. Jeden z samolotów spadając stracił skrzydło. Obydwa aparaty spadły na pola wsi Wysogotowa i rozbiły się doszczętnie. Piloci ponieśli śmierć na miejscu. Przybyli na miejsce wypadku okoliczni mieszkańcy oraz koledzy zmarłych nie mogli rozpoznać zwłok, gdyż były one okropnie zmasakrowane i częściowo spalone. Ustalono, że zginęli śmiercią lotniczą dwaj wytrawni piloci Andrzej Pilewicz i por. Sadowski.

Wypadek wywołał przygnębienie w społeczeństwie poznańskim. Przyczynę katastrofy ustali śledztwo prowadzone przez komisję sądowo - wojskową.

# B. dyrektor gimnazjum przed sądem

## Gdzie się podziało 54.000 zł.

WARSZAWA, 31.3. — Pod niezwykłym zarzutem zasiada dziś na ławie oskarżonych b. dyrektor piątego gimnazjum miejskiego w Warszawie, p. Edward Korb.

Akt oskarżenia zarzuca mu nieprawne rozporządzenie się sumą 54.000 zł., jakie wpłynęły do kasy gimnazjum, z tytułu opłat szkolnych. Pieniądze te dyrektor gimnazjum wydał na pomoce szkolne.

Tymczasem, według przepisów magistrackich, pieniądze z wpisów powinny być przekazywane do kasy miejskiej, a dyrektor szkoły nie ma uprawnień wydatkowania ich na własną rękę.

Na tej podstawie wytoczono mu proces o nadużycie władzy. Broni adw. Cz. Jankowski.

## Wybuch granatu

### ZABIŁ DWOJE DZIECI

ŁUCK, 31.3. — We wsi Korytnice, pow. Hrubieszowskiego, dzieci bawiły się znalezionym w polu granatem, pochodzącym z czasów wojny. W pewnym momencie, wskutek rzucenia granatu na ziemię, nastąpił wybuch, który zabił dwoje dzieci, a trzecie ciężko ranił.

# Z szybkością 100 km. na godz.

## pociąg wpadł do rzeki

PARYŻ, 31.3 — Pociąg pośpieszny, idący do Bordeaux, wykoleił się w odległości 5 km. od St. Dax. Cztery ostatnie wagony wyskoczyły z szyn i spadły z nasypu.

Dotychczas stwierdzono 3 zabitych i ok. 60 rannych. W m. Dax zarekwirowano wszystkie prywatne samochody, które wysłano na miejsce katastrofy.

PARYŻ, 31.3. — Pociąg, który wykoleił się w pobliżu St. Dax szedł z Paryża do Hendaye w momencie katastrofy z szybkością 100 km. na godzinę.

Ogółem wykoleiły się 4 wagony, z których dwa wpadły do rzeki, płynącej równolegle do toru.

Potwierdza się, że ilość rannych wynosi 60, z czego dwóch lub trzech odniosło ciężkie obrażenia.

## Arabowie wzywają pomocy

### PRZCIW ŻYDOM

AMMAN, (Transjordania), 31.3 — Emir Abdallah przyjął delegację starszyzny arabskiej, która przedstawiła mu sytuację obecną w Palestynie, wytworzoną z powodu zbrojenia się żydów przeciwko Arabom.

Delegacja zażądała od Emira, by pospieszył z pomocą Arabom palestyńskim i interweniując u władz brytyjskich, położył kres alarmującej sytuacji

Emir oświadczył, że po ostatnich wypadkach w Palestynie wznowił swoje kroki u rządu angielskiego i otrzymał przyrzeczenie, że zostały powzięte wszelkie środki celem ostatecznego załatwienia problemu palestyńskiego i przywrócenia spokoju w kraju.

## Sowiety zrezygnowały

### Z BESARABII

BUKARESZT, 31.3 — Jak słychać, rząd rumuński jest w posiadaniu urzędowej notyfikacji rządu sowieckiego, w której Sowiety uznają suwerenność Rumunii nad Besarabią. Urzędowy komunika w tej sprawie wydany zostanie prawdopodobnie dopiero po powrocie ministra spraw zagr. Antonescu z konferencji Małej Ententy, która rozpoczyna się 1 kwietnia w Białogrodzie.

## Otwarcie uczelni w Rumunii

BUKARESZT, 31.3 Ministerstwo oświaty zarządziło wznowienie wykładów na wyższych uczelniach z dniem 1 kwietnia. Studenci, którzy zmuszeni byli do opuszczenia ośrodków uniwersyteckich, korzystać będą z bezpłatnych przejazdów kolejowych z miejsca zamieszkania do miast uniwersyteckich.

## Oszustwo podatkowe

CZĘSTOCHOWA, 31.3 Lotna brygada kontroli skarbowej w fabryce wyrobów metalowych braci Landau, przy ul. Krótkiej w Częstochowie skonfiskowała, wskutek fałszywego prowadzenia księgi handlowe. Obrót roczny za 1936 rok. wykazywała firma 300.000 zł., podczas kiedy faktyczna suma obrotu wykazała z górą jeden milion zł. obrotu.

## O zawarcie umowy

### W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

W związku z otwarciem sezonu budowlanego w Zagłębiu staje się aktualną sprawa warunków pracy i płac robotniczych. Warunki te, zależnie od koniunktury, regulowane są rok rocznie; w roku bieżącym odbyła się już jedna konferencja przedstawicieli zainteresowanych, która jednak nie doprowadziła do porozumienia. Robotnicy żądają minimalnej stawki zarobkowej 65 gr. na godzinę, pracodawcy zaś nie wszyscy dają tylko 40 gr. Różnica, jak widać, jest dość poważna.

Ponieważ ze strony pracodawców bierze udział około 50 zainteresowanych przedsiębiorców osiągnięcie zgody nie jest łatwe. Jutro w sprawie tej odbędzie się druga konferencja w Sosnowcu.

---

GUY DE TERAMOND.

# REKINY

39) —

Dirk był bardzo ostrożny. Stawiał tylko inicjały i jakieś tajemnicze hieroglify, których nikt nie zdołałby odcyfrować. Zaczął czytać.

Była to po prostu serja wszystkich ważniejszych kradzieży i włamań, dokonanych w ciągu ostatnich trzech miesięcy w Polsce i innych krajach. Owe tajemnicze znaki, które Dirk kolejno tłumaczył, zawierały drobiazgową kronikę przestępstw, które od kwartału nie pokoiły policję kilku stolic. Dirk czytał to równie obojętnym tonem, jakim dobry kupiec odczytałby władzom nadzorczym raport o stanie swego przedsiębiorstwa.

Po skończeniu litanii krótko sprecyzował:

— Proporcjonalnie do zysków, jakie każdy z was wniósł do interesu w ciągu trzech ostatnich miesięcy, Abulaf otrzymuje 70.000 złotych, Homaras — 67.000 a Sabatini — 59.000. Wedle umowy sobie zatrzymuję 80.000. Czy chcecie sprawdzić szczegółowo? Bardzo proszę!

— Nie trzeba! — rzekł Abulaf. — Mamy pełne zaufanie do ciebie.

Wiedzieli doskonale, że niebezpieczny Dirk, który trzymał w ręku wszystkie nici ich sprawek, nie oszukiwałby ich ani o grosz.

— A więc zgadza się?

— Najzupełniej! — odpowiedzieli chórem.

— Z Katowic każdemu z was prześlę czek. Zaczekajcie na mnie w Warszawie kilka dni. A ty, Homaras, naznacz mi rendez-vous z Gundersenem na wtorek.

— Czy nie zapomnisz, o co cię prosiłem? — zapytał Sabatini.

— O drabach dla Palki i Opoczyńskiego? Nie, skądże! Załatwię to z całą pewnością. A teraz, moi kochani, już najwyższy czas, abyście pozwolili spocząć biednemu służącemu Belli Hunde, bo upada ze zmęczenia.

Dirk odprowadził przyjaciół do drzwi wyjściowych i zamknąwszy je za nimi, starannie sprawdził zamki.

Teraz skierował się do skromnego pokoiku, jaki zajmował na drugim końcu apartamentu.

Rozdział III

HANDLARZ BIŻUTERII SAMUEL LANGSAM

W czterech ścianach swego pokoiku Dirk przybrał znowu maskę wzorowego służącego.

Zastanawiające było zaiste, że Bella Hunde, księżniczka pereł, nigdy nie domyślała się podwójnego życia swego „wiernego sługi".

W jaki to sposób Dirk potrafił żyć podwójnym życiem czcigodnego opiekuna Belli i szefa szajki bandytów?

Dirk z matematyczną wprost ścisłością zamknął drzwi swego pokoju na cztery spusty. Przez chwilę bawił się naszyjnikiem lady Stanhope. Nagle drgnął, jak człowiek, zdający sobie sprawę z tego, że czas nie zatrzymuje się w swoim biegu. Podszedł do szafy z bielizną, otworzył ją wyjętym z kieszeni kluczem i zaczął w niej przewracać. Usunął na bok tuzin chusteczek, usunął pudełko z wykaligrafowanym napisem „kołnierzyki", po czym zdarzyło się coś jeszcze bardziej niewiarogodnego, niż to, co się działo przed godziną w buduarze przy stole gry.

Tylne deski szafy usunęły się; z otworu powiało zimniejszym powietrzem, tak że od razu można było zrozumieć, że za szafą znajduje się inny pokój.

Dirk zgasił światło w pokoju, oświetlił otwór małą kieszonkową latarką i wszedł po prostu do szafy, zamykając ją od wewnątrz.

Mur, dzielący mieszkanie w domu przy ulicy Marszałkowskiej od mieszkania w domu przy ulicy Szkolnej był dość gruby. Dirk urządził sobie w nim skład skradzionych rzeczy.

(D. c. n.)




OBRAZKI Z WOJNY DOMOWEJ W HISZPANII

# Sowiecki haczyk, na który łowią się
## naiwni entuzjaści komunizmu

„Rosja jest najdalej na zachód wysuniętym krajem Wschodu" twierdził sławny znawca Orientu i znakomity pisarz R. Kipling. W azjatyckich pierwiastkach kultury rosyjskiej znajdziemy wytłumaczenie faktu powszechnego niewolnictwa i okrutnego pognębienia jednostki ludzkiej w Rosji. Trąby jerychońskie propagandy sowieckiej łącznie z ślepym podziwem, żywionym przez ignorantów europejskich wobec „dziejowego eksperymentu" zasłoniły tę prawdę, zawsze przez zdrową część Europy rozumianą i wyczuwaną. Świadcza o tym wszystkie głosy o Rosji od czasów najdawniejszych do najświeższych, zanotowane i podane przez ludzi obiektywnych, nie kierowanych żadnym uczuciem uprzedzenia lub nienawiści.

„Wszyscy oni (Moskowici) nazywają siebie niewolnikami Hosudara... Naród ten (moskiewski) znajduje większe zadowolenie w niewolnictwie, niżeli w wolności". Tak pisze poseł austriacki baron S. Herberstein, który w r. 1525 odwiedza Moskiewszczyznę. „Analogicznie do bezuczuciowości i braku serca Moskali, jak również dzięki temu, że są oni wszyscy jakgdyby urodzonymi niewolnikami, należy ich nieustannie trzymać w stanie surowego pognębienia i ucisku i tymi właśnie środkami zmuszać do pracy, nie unikając bicia i knutowania. Żadnego niezadowolenia przy tym oni nie wykazują... Niewolnikami i pańszczyźnianymi są oni wszyscy... Mówią Moskale, że wszystko, cokolwiek posiadają, jest własnością Boga i Wielkiego Księcia". Tymi słowy pisze w sto lat później (1632 i 34 r.) Adam Oleariusz, członek poselstwa Holsztynii do Rosji, uważny badacz i skrzętny obserwator.

Pewien przedstawiciel francuskiej arystokracji notuje następujące powiedzenie Mikołaja I: „Despotyzm panuje w Rosji, jest on w zgodzie z geniuszem narodu". W Rosji wytworzyła się bałwochwalcza demokracja: równość poddanych w niewoli. Tyran wymaga tu nie tylko uległości lecz i zadowolenia z jarzma, uśmiechu na twarzy, pisze wspomniany arystokrata.

I tak wciąż pisać będą o Rosji po raz trzeci „nowej", o Rosji czerwonej i komunistycznej, nowi Oleariusze, Herbersteinowie i Custinowie. O „Myśli w obcęgach" pisać będzie S. Mackiewicz po powrocie z Moskwy, urzędnicy dyplomatyczni Sowietów porzucać będą lukratywne posady, byle tylko wyrwać się z straszliwego jarzma, zaciekli komuniści pisać będą swe najcięższe oskarżenia, oskarżenia przyjaciół, wyrzuty członków rodziny komunistycznej. Panait Istrati, komunista rumuński, proletariusz, po trzyletnim pobycie w Moskwie napisze wielkie oskarżenie pod adresem czerwonego caratu. Po nim szereg drobniejszych i mniej utalentowanych, wreszcie L. F. Celine rzuci straszliwe przekleństwo zawiedzionej miłości i przypomni w całej pełni zapomnianego Custine'a. Nawet w twierdzy petropawłowskiej dawni rewolucjoniści nie byli tak bajecznie izolowani. Mogli przecież myśleć o czym chcieli. Teraz amen! Teraz basta!!"... „Czytaj moją gazetę! Innej nie wolno! Delektuj się moim krasomowstwem. A przede wszystkim nie śmiej myśleć samodzielnie, bydlę! Inaczej zetnę ci głowę!... — pisze Celine („Mea culpa").

W ten sam ton uderzy komunista francuski, sowietofil A. Gide w głośnym „Powrocie z ZSSR", gdzie pisze: „Jeżeli Stalin ma rację, znaczy to, że ma rację we wszystkim". Atakuje przy tym Gide nie tyle komunizm, nie Rosję, nawet nie ustrój sowiecki, lecz to, co go najwięcej zabolało — niewolę powszechną, pognębienie człowieczeństwa zanik osobowości ludzkiej i ludzkiego ja. Obrazy Gide'a przywodzą inny obraz, wiele wcześniej naszkicowany, tak świetnie pasujący do dzisiejszej Rosji, obraz już cytowanego Custine'a dla którego Rosja i Rosjanie to tłum niewolników stojących na kolanach i marzących o podboju całego świata! Trudno znaleźć lepszą formułę, w której cała Rosja i dawna „biała" i „nowa" sowiecka, była by bardziej zwięźle i zarazem dokładnie ujęta. Rosja niewolnictwa ludzkiego i Rosja marzenia o podboju całego świata! Są to rzeczy nierozdzielne. Marzenie jest ostatnią deską ratunku dla niewolnika. I tym właśnie marzeniem komunistycznym zasłonięta jest komunistyczna rzeczywistość Rosji. I na to właśnie utopijne marzenie dają się złapać, jak ryba na haczyk, naiwni i niewiedzący, komunofile, sowietofile i im podobni.

# Ogłoszenie ustawy skarbowej
## dotyczącej budżetu państwowego

Ogłoszona została w Dzienniku Ustaw ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia rb. do 31 marca 1938 r.

W myśl tej ustawy rząd został upoważniony do czynienia wydatków administracji zwyczajnych do kwoty 2.261,1 mil. zł., nadzwyczajnych do kwoty 41 mil. zł., wydatków na dopłaty ze skarbu do przedsiębiorstw i zakładów państwowych do kwoty 7.523.300 zł., razem do kwoty zł. 2.316.667.479.

Na pokrycie tych wydatków służą dochody zwyczajne w kwocie 2.114.227.702 zł., nadzwyczajne w kwocie 202.520.000 zł., razem w kwocie 2.316.747.702 zł., a w szczególności dochody administracji w kwocie zł. 1.589.040.902 zł., wpłaty do skarbu przedsiębiorstw i zakładów państwowych w kwocie 96.306.800 zł., wpłaty do skarbu monopolów państwowych w kwocie 631.400.000 zł.

W planach finansowo-gospodarczych objętych budżetem na rok 1937-38 ustala się dla przedsiębiorstw i zakładów państwowych rozchody zwyczajne w kwocie 183.364.360 zł., rozchody nadzwyczajne w kwocie 19.259.500 zł.

Dla monopolów państwowych rozchody zwyczajne w kwocie 416.055.800 zł. i dla funduszu kwaterunku wojskowego i Funduszu Pracy rozchody zwyczajne w kwocie 124.886.000 zł. Do ustawy skarbowej dołączony został budżet na rok budżetowy 1937-38.

# Odgłosy niemieckie
## o rozmowach min. Becka z min. Delbos

Spotkanie francuskiego ministra spr. zagr. Delbos'a z min. Beckiem zwróciło uwagę prasy niemieckiej. Przypisuje ona tym rozmowom duże znaczenie, zaznaczając, że ich tematem były m. in. sprawa udziału Polski w europejskim systemie bezpieczeństwa, sprawa paktu zachodniego oraz kwestia neutralności Belgii.

Minister Delbos miał zapewnić polskiego ministra spraw zagranicznych o absolutnie automatycznej pomocy francuskiej na wypadek jakiegokolwiek ataku na terytorium Polski.

Gwarancja francuska nie rozciąga się jednak — twierdzi prasa berlińska — na obszar Gdańska. Podkreślenie tego faktu przez prasę niemiecką wydaje się wcale znamienne.

# Polacy z Francji
## odwiedzać będą rodzinny kraj

Z inicjatywy komisji ekonomiczno-społecznej Rady porozumiewawczej Związków polskich we Francji zorganizowany będzie szereg wycieczek do kraju dla wychodźców polskich zamieszkałych we Francji. Urządzony będzie szereg obozów wypoczynkowych nad morzem i w górach. Pierwsza wycieczka Polaków z Francji przybyła już na okres świąt Wielkanocnych i objęła ona grupę wychodźców, którzy spędzili święta u swych krewnych w kraju.

Przewidziane są następujące wycieczki: zbiorowa wycieczka w dniu 25 maja, wycieczka na zlot Sokołów w Katowicach w dniu 22 czerwca, na Kongres Eucharystyczny w Poznaniu w dn. 24 czerwca wycieczka wakacyjna młodzieży szkolnej w dniu 26 lipca i wycieczka na święto Zwycięstwa Armii Polskiej w dniu 10 sierpnia rb.

Wycieczki przyjmowane będą uroczyście w Zbąszyniu i Poznaniu przez przedstawicieli władz i organizacyj społecznych.

# Z DNIA

### NA TĘ DROGĘ PÓJŚĆ NIE MOŻEMY

Nie załatwiony dotychczas konflikt pomiędzy „IKC" a marszałkiem Sejmu Carem skłonił redakcję „Głosu Narodu" do zamieszczenia następujących uwag:

„IKC" nie odkrył Ameryki, a użyte w artykule argumenty już dawno przeszły przez prasę niezależną i nawet w ostrzejszym sformułowaniu.

Jest jeszcze jeden moment ważny w tej sprawie... Inkryminowany artykuł przeszedł przez cenzurę. Ani władze administracyjne, ani sądowe nie dopatrzyły się w nim przestępstwa.

Na zarządzenie p. marsz. Sejmu zareagowały organizacje dziennikarskie.

A więc z miejsca zrobił to klub sprawozdawców sejmowych, za nim robią to syndykaty dziennikarskie w całej Polsce. Ba! Nawet „Gazeta Polska" (organ — o ile sądzić wolno z nazwisk, które się w nim spotyka — najbliższy pp. marszałkom Sejmu i Senatu) podała uchwałę protestacyjną klubu sprawozdawców w dosłownym brzmieniu i w całości.

Można więc powiedzieć, że cała prasa polska zajęła negatywne stanowisko w stosunku do zarządzenia p. marsz. Cara.

Przyczyna jest jasna: co mnie spotkało dziś, ciebie czeka jutro... Oportunizm prasy mógł by mieć skutki opłakane w przyszłości. Gdyby za przykładem p. marszałka Sejmu (wzgl. Senatu) chciały iść inne instytucje państwowe i nie spotkały oporu, to znaleźlibyśmy się na drodze, którą już przebyła III Rzesza. Wiadomo, że informowanie o instytucjach państwowych przez prasę w Niemczech ogranicza się do zamieszczania komunikatów, pochodzących z Min. propagandy, albo przez nie zaaprobowanych. Na tę drogę iść nie możemy".

Słusznie!

### SPOSOBY WYJŚCIA Z TRUDNOŚCI

W dyskusji nad sytuacją przemysłu hutniczego pisze „Polonia" o możliwościach rozwiązania trudności:

„Nie ulega wątpliwości, że przemysł musi dbać o swą rentowność. Przemysł nierentowny nie może dokonywać żadnych inwestycyj, a są one w Polsce niezbędne.

Trzeba też rozróżnić między przemysłami zależnymi w bardzo znacznym stopniu od przywozu zagranicznego, a tymi, które zza granicy nie sprowadzają prawie nic. Do pierwszej grupy należy na przykład przemysł hutniczy, do drugiej cukrownictwo. Otóż jest faktem, że hutnictwo nie ma żadnego wpływu na ceny złomu i rudy.. Wobec zwyżki tych tworzyw sytuacja finansowa hutnictwa istotnie pogorszyła się i będzie się pogarszała w dalszym ciągu gdyż wobec gwałtownego wyścigu zbrojeń ceny rud będą nadal wzrastały.

Oczywiście podwyżka cen żelaza nie jest jedynym sposobem wyjścia z trudności. Można by próbować pomóc hutnictwu np. przez udzielenie wielkich a korzystnych zamówień rządowych, przez ulgi w świadczeniach publicznych itd. W ten sposób można by opóźnić zwyżkę cen lub zmniejszyć jej rozmiary, co z różnych względów było by pożądane".

# Angielskie zapasy zboża
## NA WYPADEK WOJNY

Na giełdzie zbożowej w Winnipege (Kanada) rozeszły się wiadomości, że rząd angielski, jak tylko poprawi się koniunktura rynkowa, przeprowadzi jeszcze większe zakupy dla osiągnięcia żelaznego zapasu 3.3 mil. ton zbóż, koniecznego do zaopatrzenia ludności Anglii.

# Angielski dziennik
## O OBOZIE ZJEDN. NARODOWEGO

Londyński „Morning Post" zamieścił obszerny artykuł o Obozie Zjednoczenia Narodwego w postaci wywiadu swego warszawskiego korespondenta z pułk. Kocem, nazywając go „nowym przewódcą politycznym Polski i twórcą grupy jedności narodowej". Korespondent podkreśla doświadczenie polityczne i zalety charakteru pułk. Koca, które sprawiły, że stał się on jednym z najbardziej zaufanych współpracowników marszałka Piłsudskiego.

W dalszej części wywiad omawia program Obozu Zjednoczenia Narodowego i rozwój akcji dotychczasowej.



Papież Pius XI z balkonu kościoła św. Piotra w Rzymie udzielił rzeszy wiernym błogosławieństwa apostolskiego.

NA MARGINESIE

## Narody, które jeżdżą samochodami i takie które drałują „na piechotę"

Karol Radek, zapytany, dlaczego komunizm nie przyjął się w USA, odpowiedział ze złością:

— Wobec 20 milionów samochodów Forda jesteśmy bezsilni...

W pojedynku Ford contra Lenin zwyciężył Ford.

Otwierając teraz imponującą wystawę automobilową w Berlinie, kanclerz Hitler rzucił hasło:

— Każdy Niemiec musi mieć własny samochód!

Nie wiadomo, kiedy nastąpi realizacja tego hasła i w ilu procentach, ale także pium desiderium ma swoją wymowę.

Przede wszystkim zadaje kłam obawom, że dalszy rozwój hitleryzmu w Niemczech zrówna ten kraj z Rosją sowiecką. Samochód, jako wyraz indywidualizmu, mnoży się tylko w krajach burżuazyjnych. Światowa statystyka samochodów wyjaśnia lepiej fizjognomię społeczną środowiska, niż grube traktaty socjologiczne.

W świetle tej statystyki widać dopiero z przeraźliwą jasnością podział narodów na bogate i biedne, burżuazyjne i proletariackie. Liczby te wywracają do góry nogami staroświecki dogmat walki klas, jeszcze tu i tam bezkrytycznie wyznawany.

Posiadanie własnego samochodu idzie w parze z posiadaniem własnego mieszkania z odpowiednią stopą życiową. W tych warunkach różnice klasowe przestają być jaskrawe: fabrykant amerykański jeździ samochodem wyższej marki i kąpie się w marmurowej wannie, gdy robotnik zadowala się Fordziakiem lub Szewroletem i wanną metalową. Idźmy dalej.

Narody burżuazyjne tj. jeżdżące samochodami, uprawiają politykę, czyli rządzą światem.

Narody proletariackie chodzą na piechotę i uprawiają demagogię, czyli specjalizują się w rewolucjach i wojnach domowych. Stąd wniosek: rozpowszechnienie samochodu w danym społeczeństwie podnosi je o całą rangę wyżej. Jest to równanie w górę, biegunowo sprzeczne z doktryną i praktyką komunizmu.

Dlatego Hitler, zwolennik jak najszerszej motoryzacji, jest niemniej groźnym przeciwnikiem bolszewizacji świata, jak Ford. Przysłowie rosyjskie mówi: „pieszyj konnomu nie towariszcz". Datuje się ono z czasów, kiedy świat pieszych był rządzony przez ludzi z ostrogami, rozpartych na kulbace.

Takimi byli rzymscy „equires", francuscy „chevaliers", hiszpańscy „caballeros", germańscy „Ritter", polscy rycerze.

Człowiek na koniu rządził światem przez długie tysiące lat.

Teraz nastąpił przełom. Teraz światem rządzi człowiek w aucie.

Henryk Ford nie pozwolił skomunizować Ameryki, a za to „uszlachcił" proletariat w U.S.A. rozdając hojnie indygienaty szlacheckie w postaci tanich samochodów.

Adolf Hitler, rzucając hasło motoryzacji Niemiec, pragnie uszlachcić tj. podnieść do rangi „Herrenvolku" wyłącznie swoich mieszczan, robotników i chłopów. Budując strategiczne autostrady, chce przerzucać, w razie wojny, zmotoryzowane masy ludzkie z krańca na kraniec niby żelazne pięści.

To też istnieje zasadnicza różnica między Fordem a Hitlerem. Dla Forda rozpowszechnienie tanich samochodów, jako wyraz indywidualizmu i dobrobytu, jest celem.

Dla Hitlera — środkiem.

Tymi słowy kończy trafne uwagi o znaczeniu samochodu w dzisiejszych czasach „Kurier Warszawski" z którego łamów przytoczyliśmy powyższe rozważania.



# Nowa linia tramwajowa

## połączy Sosnowiec z Modrzejowem

Jedną z wielu bolączek Sosnowca jest brak taniej komunikacji z odległą dzielnicą miasta, Modrzejowem.

To też od dłuższego już czasu prowadzone były studia nad budową linii tramwajowej, któraby połączyła upośledzoną pod wieloma względami dzielnicę z centrum miasta.

Jak się dowiadujemy, prace wstępne zostały już ukończone i niebawem zostanie rozpoczęte układanie torów od dzielnicy „Ludwik" w kierunku na Modrzejów.

Być może, że na skutek starań zarządu miejskiego w Sosnowcu i Mysłowicach linia tramwajowa zostanie przedłużona do Mysłowic, i kończyć się będzie przy dworcu kolejowym.

Gdyby projekt ten został urzeczywistniony wówczas mieszkańcy Sosnowca uzyskaliby nie tylko bezpośrednie i wygodne połączenie z Mysłowicami, lecz również dodatkowe i z Katowicami. Mianowicie rozkład jazdy tramwajów na linii Sosnowiec — Modrzejów — Mysłowice byłby tak ułożony, że pasażerowie, którzy by spóźnili się na tramwaj katowicki (przez Szopienice) odchodzący — jak wiadomo — co 20 minut, mogliby w kilka minut później udać się w drogę przez Mysłowice.

Ponieważ trasa ta będzie nieco dłuższa, wobec tego przyspieszona zostanie szybkość jazdy wozów tramwajowych na nowej linii.

Według naszych przewidywań nowa linia tramwajowa uruchomiona zostanie już na jesieni roku bieżącego.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZ DNIA

**1 Kwiecień**

**Czwartek**

Hugona b., Teodory m.
Słowiański: Zbigniewa, Tolisława.
Słońca wsch. 5.12, zach. 18.8
Księżyca w. — zach. 7.18.

HISTORIA PODAJE:

1548 Zmarł w Krakowie w 82 roku życia Zygmunt I Stary, panując 42 lata.
1656 Śluby Jana Kazim. w katedrze lwowskiej
1750 Urodził się współtwórca Konstytucji 3 Maja, sławny ks. H. Kołłątaj.
1810 Zaślubiny Napoleona z M. Ludwiką.
1815 Urodził się Otto v. Bismarck, t. zw. „żelazny kanclerz" Niemiec.
1916 Niemcy rozstrzelali w Brukseli Gabrielę Petit, dziś bohaterkę narod. Belgii.

PRZYSŁOWIA:

Pierwszy kwietnia, nie wierz brednia.
Prima Aprilis — nie wierz, bo się omylisz.

AFORYZMY:

Krokodyle są nieszkodliwe — powiedział ktoś — kiedy ich pyski są zamknięte. To samo stosuje się do plotkarzy i plotkarek.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

— Z głupstw największe, to jest żal nad sobą.

Makuszyński.

—ooOoo—

## Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Dyplomatyczna żona".
PAŁACE: Wkrótce „Ordynat Michorowski"
EDEN: „Teodora robi karierę".

—ooOoo—

× Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ. Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy Oddziale PZZPP. i H R. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości, że dziś, w dniu 1 kwietnia br. odbędzie się wieczór towarzyski. Program urozmaicony. Początek o godz. 19.30. — Dnia 3 kwietnia br. o godz. 19 urządza tradycyjne „Jajko" dla członków Związku, Oddziału, Koła i ich rodzin. Karty uczestnictwa można otrzymać za opłatą członkowie pracujący zł. 2, niepracujący zł. 1, u skarbnika p. T. Kozery codziennie w lokalu Koła od godz. 19 do 20 do dnia 1 kwietnia.

## „Niemce--Juliusz--Kazimierz"

W uzupełnieniu listu z Niemiec zamieszczonego w numerze świątecznym, dodać musimy, że zarząd kopalni „Dorota" z dyr. Knothe na czele, wydatnie pomaga nowoutworzonej parafii na Niemcach, tak w formie materialnej, jak i moralnej.

Jako znany społecznik służy opieką i radą Stowarzyszeniom religijnym i innym organizacjom.

—ooOoo—

× WYCIECZKA DO WARSZAWY. — Akademickie Koło zagłębian przy Politechnice warszawskiej urządza w dniu 4 bm. (niedziela) o godz. 12.58 wycieczkę z Sosnowca do Warszawy. Zapisy w dniu 2 bm. w godz. od 15—17 u p. Króla Bolesława, Sosnowiec, Małachowskiego 6 jedynie za okazaniem legitymacji studenckiej. Dla U.J.P. wycieczka około 20 kwietnia.

× „ŚWIĘCONE" w TOWARZYSTWIE MUZYCZNYM. Dąbrowskie Tow. Muzyczne dorocznym zwyczajem urządza w czwartek, dn. 1 kwietnia br. w Resursie tradycyjne „święcone". Początek o godz. 19. Członkowie Towarzystwa Muzycznego czynni i wspierający proszeni są o liczne przybycie.

× CZASY OCHRONNE NA ZWIERZYNĘ I PTACTWO. Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi w całym kraju (oprócz woj. śląskiego), do końca roku nie wolno polować na łosiebyki, łosie-samice i cielęta, jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny-kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małymi, rysie, norki, głuszce-kury, cietrzewie-kury (w woj. Wileńskim, Nowogródzkim, Białostockim, Poleskim i Wołyńskim nie ma czasu ochronnego od 16 VIII. do 14.IX.), bażanty-kury, czarne bociany, dropie, dropie-kamionki (strepety), żubry, bobry, kozice, świstaki.

## Ustanie prawa do świadczeń

### UBEZPIECZEŃ ROBOTNICZYCH

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wyjaśnił, kiedy ustaje prawo do świadczeń ubezpieczeń społecznych robotników. Prawo do świadczeń ubezpieczenia emerytalnego i wypadkowego ustaje: 1) gdy odpadnie którykolwiek z warunków wymaganych do przyznania świadczeń; 2) z chwilą śmierci uprawnionego do świadczeń (z zachowaniem uprawnień dla członków pozostałej rodziny), 3) przez przedawnienie (dla rent po 3 latach od chwili powstania prawa do renty, dla zapomóg pośmiertnych po roku od chwili śmierci ubezpieczonego, oraz dla odpraw wdowich po roku od dnia ponownego zamążpójścia wdowy).

Prawo do świadczeń chorobowych przedawnia się po upływie pół roku od chwili zajścia okoliczności uprawniających do tych świadczeń.

—ooOoo—

## Sosnowiec

### NA FON. i FOM.

Zarząd miejski w Sosnowcu przekazał wczoraj 8 tys. złotych na FON. oraz 2 tys. złotych na FOM.




## Oszczędności

### W MAGISTRACIE CZELADZKIM

Jak się dowiadujemy, zarząd miejski w Czeladzi wymówił z dniem dzisiejszym pracę dwom urzędnikom Wydziału finansowo-podatkowego.

Wymówienia te nastąpiły w związku z zapowiedzianą kampanią oszczędności.

Jak dotychczas bowiem, administracja w Magistracie czeladzkim pochłaniała 40 proc. budżetu.

Było to stanowczo za wiele.

## Do godz. 11 wieczór

### BĘDĄ OTWARTE SKLEPY Z OWOCAMI I NAPOJAMI CHŁODZĄCYMI.

Od czwartku 1 bm. tj. od dzisiaj zaczął obowiązywać na terenie całego kraju wiosenny okres zamykania pewnej kategorii sklepów spożywczych o charakterze sezonowym.

Począwszy od 1 kwietnia sklepy — sprzedające słodycze, owoce i napoje chłodzące mogą być otwarte do godz. 23, a nie jak dotychczas do godz. 21.

Równocześnie wszystkie starostwa otrzymały polecenie zwalczania jak najostrzej sprzedaży innych artykułów spożywczych w tej kategorii sklepów.

× WYWIADÓWKA. W niedzielę, dnia 4 kwietnia odbędzie się w gimnazjum państw. im. B. Prusa w Sosnowcu o godz. 10 rano konferencja wywiadowcza z rodzicami za II okres bież. roku szkolnego.

× KONFERENCJA REŻYSERSKA PRZY ZWIĄZKU TEATRÓW, CHÓRÓW I ORKIESTR LUDOWYCH. W piątek, dnia 2 bm. o godz. 18 w lokalu szkoły powszechnej nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej 36 w Dąbrowie Górniczej odbędzie się konferencja reżyserska. — Prelekcję pt. „Molyer i jego czasy" wygłosi sekretarz Związku teatrów, chórów i orkiestr ludowych p. prof. Kazimierz Olszewski. Ze względu na ważność spraw zarząd sekcji uprasza o jak najliczniejszy udział członków, oraz osób zainteresowanych.

× REKLAMY ZACIERAJĄ ADRESY I TEKST LISTÓW. Organizacje kupieckie wystąpiły ze skargami przeciwko zbyt szerokiemu stosowaniu stempli reklamowych na korespondencji pocztowej. W wielu wypadkach pieczęcie pocztowe czynią korespondencję zupełnie nieczytelną. Kupcy proponują, aby pieczątki reklamowe umieszczano wyłącznie na listach i drukach znajdujących się w kopertach, nie zaś na otwartych kartach pocztowych, by nie zamazywać adresów nadawców itp.

GŁOSY PUBLICZNE

# Niesłychane stosunki

## NA LINIACH KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ P.K.P.

Jadąc ze świąt Wielkanocnych autobusem PKP pasażerowie mieli możność zauważyć, jak dalecy jesteśmy od tego aby komunikacja ta funkcjonowała należycie.

W miasteczku Chmielniku oczekuje wielka liczba pasażerów na nadejście ostatniego autobusu w kierunku Kielc. Z niezrozumiałych przyczyn nadchodzi, zamiast, jak zwykle, wielkiego wozu, mały autobusik.

Tłum ciśnie się do drzwi, z których donośnym głosem konduktor PKP woła: „Nie pchać się jak bydło“ (sic!) W kilka sekund autobus rusza naładowany pasażerami, jak śledziami w beczce, pozostawiając resztę pasażerów na rynku miasteczka.

Pasażerom, jadącym w tych niesłychanych warunkach robi się nie dobrze. Jeden z nich dostaje choroby morskiej w tym strasznym tłoku.

Po przyjeździe do Kielc pasażerowie zwracają się do konduktora z prośbą o książkę zażaleń, lecz ten odmawia, motywując, że musi dokładnie wiedzieć, co też pasażerowie zechcą tam napisać.

Idziemy do zawiadowcy stacji.

Tu odbywa się niebywała scena.

Konduktor stanowczo odmawia naczelnikowi pokazania książki zażaleń, oraz podania swego nazwiska.

Pan zawiadowca wzywa posterunkowego, który wylegitymował konduktora, lecz on książki zażaleń nie dał, tłumacząc, że w międzyczasie autobus odjechał i zabrał ją ze sobą.

Może ten artykuł zastąpi do pewnego stopnia tę niezdobytą książkę zażaleń i znajdzie się przed oczyma odpowiednich władz, które wpłyną na wprowadzenie porządku na liniach autobusowych PKP, zwracając uwagę przede wszystkim na to, aby podczas świąt nie zmniejszać, lecz powiększać ilość wozów kursujących, oraz nakazać konduktorom, aby książkę zażaleń okazywali na żądanie pasażera i nie używali słowa „bydło“ przy zwracaniu się do pasażerów.

P.S. Wypadek ten miał miejsce dn. 29 marca 1937 r. w godz. 18—19, autobus nr. 74.

Zbigniew Zaborowski



# OFIARY

Zł. 20.— na L.O.P.P. składa J. Hetmańczyk z powodu pogodzenia się z p. J. Machurą.

Wzamian kwiatów na trumnę ś. p. Bronisławy Rajsowej zł. 10.— dla ubogich w Niwce składają Gracjanostwo Zapolscy.

—oOo—

× **KOMENDANT HUFCÓW HARCERZY OBWODU SOSNOWIECKIEGO** zaprasza instruktorów i drużynowych na zebranie, celem omówienia akcji letniej (kursy—obozy). Zebranie odbędzie się w sobotę dnia 3 bm. o godz. 18 w lokalu Komendy I Hufca Harcerzy w Sosnowcu przy ul Piłsudskiego 9. Druhowie drużynowi przygotują projekty obozów i kolonii z uwzględnieniem miejsca, czasu, ilości uczestników, obsadą instruktorską i budżetu.

# SPORT

SZNAJDER I KUCHARSKI W REPREZENTACJI EUROPY

Organizatorzy imprez sportowych w ramach tegorocznej międzynarodowej wystawy w Paryżu projektują urządzenie w dniu 22 sierpnia w Paryżu meczu lekkoatletycznego pomiędzy Europą i Ameryką.

Na mecz ten Komitet Europejski Międzynarodowej Federacji LA. przewiduje następujący skład reprezentacji Europy: 100 m. — Stranberg (Szwecja), Osendarp (Holandia), 200 m. — Strandberg, Hacnal (Szwajcaria), 400 m. — Brown Roberts (Anglia), 800 m. — Lanzi (Włochy), Kucharski (Polska), 1500 m. — Beccali (Włochy), Szabo (Węgry), 5 km. — Hoeckert (Finlandia), Jonson (Szwecja), 10 km. — Lethinen, Isohollo (Finlandia), 110 m. płotki — Finlay (Anglia), Lidman (Szwecja), 400 m. płotki — Kovacs (Węgry), Mandicas (Grecja), skok w dal — Long, Leichum (Niemcy), skok wzwyż — Kotkas, Peresale (Finlandia), tyczka — Sznajder (Polska), Proksch (Austria), kula Woellke (Niemcy), Baerlund (Szwecja), dysk Berg, Andersson (Szwecja), oszczep — Stoeck (Niemcy), Jarbinen (Finlandia), młot — Blask, Hein (Niemcy).

# Z życia Akademic. Koła Zagłębian

## przy Politechnice Warszawskiej

W dniu 13 ub. m. odbyło się w Warszawie przy udziale kuratora Koła, p. prof. Bolesława Tołłoczki, zwyczajne walne sprawozdawczo-wyborcze zebranie AKZ przy PW, na którym zarząd Koła złożył sprawozdanie ze swej 15-miesięcznej działalności. Należy zaznaczyć, że był to pierwszy okres pracy po wejściu w życie nowej ustawy o stowarzyszeniach akademickich. Pozbawieni więc obecnie jakiejś iwiek pomocy ze strony czynników urzędowych, czy to w postaci stałych subsydiów, czy jednorazowych dotacyj — zdani byliśmy wyłącznie w swej pracy na własną inicjatywę. I pomimo to, dzięki usilnym staraniom i dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa, z zadania swego wywiązaliśmy się w miarę możności dobrze, czego dowodem przyjęcie przez walne zebranie z wielkim aplauzem i uznaniem zarówno sprawozdania prezesa. W. Eysymontta, jak i przewodniczącego komisji rewizyjnej, T. Zygmańskiego i udzielenie całemu zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

Nowe władze Koła wybrano w składzie następującym: prezes — Wiesław Eysymontt; członkowie: Bolesław Krol, Tadeusz Dłużniewski, Jan Bogdański, Zbigniew Egierski, Jerzy Witkowski, Władysław Kot; zastępcy: Zdzisław Bartnicki, Mieczysław Fudalej, Aleksander Hryniewicz, Jan Miodyński.

Specjalną część zebrania poświęcono omówieniu kwestii wspomnianej pomocy, jaką zawsze społeczeństwo zagłębiowskie okazywało Kołu. Nie bez zoaczenia był tu również pamiętny apel ks. prałata dr. Trzeciaka, to też Zarząd AKZ poczuwa się do miłe go obowiązku podania do publicznej wiadomości przyjętych na zebraniu przez aklamację następujących wniosków: 1) Walne zebranie AKZ przy PW w dn. 13 ub. m. wyraża najserdeczniejsze słowa wdzięczności i podziękowania społeczeństwu zagłębiowskiemu za tak żywe zainteresowanie się losem akademików Zagłębia oraz niesienie im skutecznej pomocy moralnej i materialnej. Walne zebranie stwierdza, że podobny stosunek społeczeństwa starszego do Polskiej Młodzieży Akademickiej jest wielce wymownym dowodem i najlepszą gwarancją wzajemnego zrozumienia i owocnej współpracy na płaszczyźnie do bra wielkiej przyszłości Narodu Polskiego; 2) Walne zebranie AKZ przy PW w dniu 13 ub. m. składa najgorętsze podziękowanie Wielebnemu księdzu prałatowi dr. Stanisławowi Trzeciakowi za gorliwe, z głębi serca płynące rzecznictwo interesów polskiej młodzieży akademickiej w Zagłębiu Dąbrowski, co wywołało tak życzliwy i silny oddźwięk w społeczeństwie.

Należy zaznaczyć, że z ofiar społeczeństwa zagłębiowskiego wpłynęło do kasy Koła za pośrednictwem ks. Trzeciaka zł. 1.200, która to suma została proporcjonalnie podzielona pomiędzy wszystkie warszawskie uczelnie na czesne dla niezamożnych Zagłębiaków.

Odkładając do następnego artykułu podanie cyfrowych danych, dotyczących wymienionego okresu sprawozdawczego, pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że i w przyszłości społeczeństwo będzie się opiekowało naszym Kołem, które wszak jest jednym z ogniw, łączących ten ośrodek górniczy z wielką Rzecząpospolitą Akademicką w pracy dla dobra Narodu Polskiego.

W zast. przew. Kom. kult.-ośw. J. Bogdański.

Za Zarząd: wiceprezes: T. Dłużniewski.

# Wybory króla cyganów

## w Sosnowcu

Jak wiadomo, onegdaj odbył się w Warszawie, pogrzeb króla cyganów polskich Michała Kwieka.

W związku z tym dziś o godz. 16 na placu na dworcu Południowym w Sosnowcu odbędą się wybory nowego króla cyganów.

Jak nas informują, wczoraj z Warszawy wyjechali pociągiem wieczornym do Sosnowca przedstawiciele cyganów poszczególnych dzielnic Polski oraz zagranicy, celem dokonania wyboru króla.

Wystawione zostaną dwie kandydatury. Głosowanie odbędzie się za pomocą kartek.

Wybrany król, zostanie uroczyście ukoronowany. Rzadka ta uroczystość ciewątpliwie wywoła w mieście zrozumiałą sensację.

# § Z SALI SĄDOWEJ §

## Skazanie oszusta

Na sprytny sposób naciągania... służących wpadł 33-letni Kazimierz Klajman z Zawiercia (Szymańskiego 12).

Pewnego razu Klajman zgłosił się do służącej, Heleny Bergierówny (Sosnowiec, Perla 15) i, podając się za posłańca, wręczył jej list od rodziców. Jak z treści listu wynikało rodzice Bergierówny prosili ją o przysłanie za pośrednictwem posłańca kilkudziesięciu złotych, gdyż — jak twierdzili — ostatnio znaleźli się w bardzo ciężkich warunkach materialnych.

Ponieważ zachowanie się młodzieńca, wydało się Bergierównie podejrzane, oświadczyła mu ona, aby zgłosił się do niej po upływie kilku dni, a pieniądze otrzyma.

W międzyczasie zawiadomiła ona o dziwnej „wizycie“ policję. Kiedy więc Klajman, nie spodziewając się niczego, odwiedził w jakiś czas po tym Bergierównę, został zatrzymany i osadzony w areszcie.

Jak się okazało miał on na sumieniu wiele ciemnych sprawek, kolidujących z kodeksem karnym, przeważnie zaś trudził się „naciąganiem“ służących, od których niejednokrotnie wyłudzał wszystkie oszczędności. Poza tym wyszło na jaw, że Klajman poszukiwany jest przez Urząd śledczy w Warszawie, w związku z popełnieniem wielu oszustw.

Wczoraj Klajman stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał oszusta na 2 lata więzienia. (o)

## Zbiórka na poległych robotników w... Hiszpanii

Przed kilku miesiącami policja zatrzymała kilka osób, które na terenie fabryki szkła w Zawierciu zbierały pieniądze na rzecz wdów i sierot po poległych robotnikach w... Hiszpanii.

Ponieważ okazało się, że zbiórkę kontynuowano bez wiedzy i pozwolenia starosty — wszystkich zatrzymano, sporządzając im protokuł karny.

Wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Brzezina, Franciszek Anioł, Bolesław Bartyzel, Ignacy Warzecha i Marcin Filinger — wszyscy z Zawiercia.

Sąd skazał każdego z oskarżonych na 25 złotych grzywny, z zamianą, wrazie nieściągalności, na 5 dni aresztu. (o)

## Grzywna za nieujawnianie cen

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko kupcom, właścicielom sklepów spożywczych, którzy nie stosując się do rozporządzenia władz, nie ujawniali cen na sprzedanych przez nich artykułach Wszyscy oni skazani zostali na mniejsze lub większe kary grzywny, z zamianą, wrazie nie zapłacenia, na areszt.

Są to mieszkańcy Zawiercia: Szyja Mendel Senderowicz, Krajndla Paryzer, Uszer Buchner, Klara Manela, Lejbuś Neufeld, Chemia Chorowicz, Józef Hamerlik, Stefan Kubiak i Stanisław Szlachta. (o)



# Użycie octu

## W DOMOWYM GOSPODARSTWIE

Wiele gospodyń przyprawia potrawy sokiem z cytryny, sądząc, że ocet powoduje niedokrwistość. Zapatrywanie to nie jest słuszne, gdyż użycie nie wielkiej ilości octu, nie mają nigdy szkodliwego wpływu na nasze zdrowie.

Nie tylko do przypraw ocet jest nam potrzebny, ale w gospodarstwie w wielu wypadkach można go zastosować, np. jeżeli chcemy oczyścić naczynie z brunatnego osadu po wodzie, nalewamy weń ocet. Morską rybę pozbawimy nieprzyjemnego zapachu jeśli zawiniemy ją przed sporządzeniem na jakiś czas w gałganek umoczony w occie.

Octu używa się jako dobry środek do zatamowania krwi z nosa, wystarczy położyć na kark zwilżony wodą z octem ręcznik, a niedługo krew z nosa przestanie. Nieprzyjemny zapach potu usuniemy również wycierając się octem. Zmęczone nogi długim marszem gdy zmyjemy dobrym winnym octem, doznamy ulgi, nabiorą one spowrotem sprężystości.

Na południu przyrządzają z octu orzeźwiający napój, dodając do wody z octem surowe jajko.

# PROGRAM RADIOWY

SYLWETKA KOMPOZYTORSKA FRANCISZKA BRZEZIŃSKIEGO

Franciszek Brzeziński znany jest dobrze polskiej publiczności nie tylko jako kompozytor wielu cennych utworów, lecz również jako wybitny publicysta krytyk. Twórczość Brzezińskiego m. in. cechuje duży zmysł polifoniczny, który występuje wyraźnie w wielu jego utworach. W audycji poświęconej temu kompozytorowi dnia 1 bm. o godz. 21 usłyszą radiosłuchacze kompozycje: „Przed sfinksem“ nagrodzoną w r. 1910 we Lwowie, „Temat z wariacjami“ i „Oberek-fantazja“ w wykonaniu pianistki Wysockiej-Ochlewskiej, oraz Sonatę d-dur na skrzypce i fortepian w wykonaniu T. Ochlewskiego i I. Rosenbauma. Słowo wstępne wygłosi prof. Karol Stromenger.

KWINTET BEETHOVENA

Muzyka kameralna Beethovena należy do najpiękniejszych tworów ducha ludzkiego i piękno to czuje każdy słuchacz, nawet muzycznie nie wyrobiony i nie przygotowany. Audycja radiowa z dnia 1 bm. o godz. 17.15 będzie tym ciekawsza, że przyniesie utwór Beethovena stosunkowo mniej znany, mianowicie Kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot, a więc na dosyć rzadki w epoce klasycznej zespół instrumentów. Wykonawcami będą: W. Markiewiczówna, W. Smyk, W. Manowski, E. Wiśniewski i P. Miller.

CZWARTEK DNIA 1 KWIETNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Oc rana na wesoło (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 „O nowej zmianie kalendarza“ wywiad z członkiem komisji kalendarzowej. 7.00 Muzyka. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Jerzy Klimaszewski — przyśpiewki. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert w wyk. łódzkiej orkiestry salonowej. 12.50 „Zwiedzajmy Muzeum Cieszyńskie“ pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Przekładaniec (płyty). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 „Orbis mówi...“ 15.18 Muzyka (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 16.20 „Chwilka pytań“ pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 „Pieśni, kołysanki, serenady“ w wyk. solistów. 17.00 „Precz z kobietami“ felieton. 17.15 Ludwik v. Beethoven: Kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot. 17.50 „Książka i wiedza“: O książce Zischi „Japonia“ odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Parę piosenek w wyk. chóru Eryana (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr wyobraźni: premiera słuchowiska pt. „Cytryny sycylijskie“. 19.30 „Flaczki przy mikrofonie“ transmisja z baru „Pod anteną“. 20.30 „Kosów — centrum przemysłu ludowego“ felieton. 20.35 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“ — Franciszek Brzeziński. 21.50 Koncert orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 22.45 Wiedeń — miasto muzyki (płyty).

# CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK III--NR. 104


# Na kursie podharcmistrzów w Sosnowcu

## Otwarcie kursu — Szkoła phm. — Święcone — Krótki wywiad

„Opylusy kursu podhm. Chorągwi Harcerskiej Zagłębia ul. Wawel nr. 13 w Sosnowcu serdecznie zapraszają na zgrywny kominek z jajkiem w dniu 26.3 37 r. o godz. 20-ej — Wykończeni".

Naturalnie, że trzeba jechać. Jak już donosiliśmy, Wydział Kształcenia starszyzny Chorągwi Zagł. Harcerzy idąc konsekwentnie po linii swego programu, zorganizował w czas ferii świątecznych 3 pełniodniowy kurs dla podharcmistrzów, którego inauguracja odbyła się w dniu 24.3 o godz. 8 rano w szkole powszechnej przy ul. Wawel 13 w Sosnowcu.

Do zebranych w liczbie 30 uczestników kursu przybyłych z Olkusza, Strzemieszyc, Dąbrowy, Ząbkowic i Sosnowca przemówił komendant Chor. hm. Józef Brzeziński, po czym zabrał głos sam komendant kursu hm. Józef Śmigielski, wzywając do rzetelnego uczestnictwa i przejęcia się prowadzonymi wykładami, aby ograniczoną ilość czasu można było wynagrodzić wysoką współpracą kursistów z wykładowcami.

Przez trzy pełne dni wrzała wytężona praca. Przez salę wykładową przewinęli się oprócz kmdta kursu wykładowcy: hm prof. J. Brzeziński, hm. prof. St. Piotrowski, phm. G. Szpajdel, phm. Z. Ziembiński, phm. Wł. Sobieraj, phm. L. Klimas, phm. L. Ziółek, HR B. Buraki. Poruszono najbardziej konieczne i przydatne zagadnienia i tematy. Od racjonalnej gospodarki i administracji począwszy, poprzez wychowanie zuchowe, prace i programowanie starszo harcerskie, dziedzinę ideologii, psychologii, aż do spraw obozowych i kolonijnych, do przyswojenia umiejętności urządzania „kominków harcerskich", wiadomości z zakresu harcerskich gier i zabaw. Duże uwzględnienie miały sprawy morskie i żeglarskie.

Gospodarz kursu phm. Sozański oddał do dyspozycji komendy dowodzoną przez siebie 59 drużynę harcerzy oraz gromadę zuchową, dając tym samym uczestnikom możność praktycznego eksperymentowania w granicach zdobytych wiadomości.

Koroną całodziennego trudu był wieczorny „kominek", na który właśnie (ostatni) w dn. 26.3 mamy szczęście przybyć. W dużej sali gimnastycznej, mając w środku sztuczny żar płonącego ogniska zamknął się szeroki krąg elewów. Są i goście. Słychać w półmroku śpiew harcerskich pieśni. Salę opływa smętek. Zaczynają się popisy zuchowe; z kolei występują ze swymi numerami kursiści.

Co chwilę rozlegają się huczne oklaski nagradzające artystów, co chwilę uderza chóralne zaproszenie do występu:

— My chcemy „Japonkę!" — albo dla odmiany: — My prosimy „Pana Dłutko!"

Oczywiście, tak serdecznie zaproszeni odtwórcy tych numerów zjawiają się w mig w środku kręgu i zabawa trwa.

W pewnej chwili rozlega się głos komendanta kursu. Padają słowa pożegnalnej gawędy. Następuje krótka reasumcja, wyrażenie życzenia:

— By wszyscy szli z jednaką mocą i zapałem w świat polski, niecąc harcerskiego ducha!..

Po wewnętrznej ścianie koła kręgowego rozchodzi się talerz ze „święconym". Łamie się krąg... Rozpoczyna się długa chwila wymiany szczerych, harcerskich życzeń. Oto i przybliża się zakończenie uroczystości.

O, Panie Boże, Ojcze nasz,
W opiece swej nas miej...
Harcerskich serc Ty drgnienie znasz
Nam pomóc zawsze chciej...

Silne dłonie splatają się w uścisku. Uczestnicy kursu phm. rozjeżdżają się do domu. Daleko drogą słychać jeszcze:

— Wesołych świąt!

— — — — — — —

W opustoszałym korytarzu spotykamy komendanta kursu. Rzucamy ostatnie słowa.

— Ze stanowiska komendanta — mówi nam hm. J. Śmigielski — uważam kurs za całkowicie udany. Trud grona instruktorskiego został sowicie opłacony. Mogę stwierdzić, że 85 proc. uczestników zdało egzamin w zupełności.

— Jaki poziom intelektualny reprezentowali kursiści? — pytamy.

— W większości swej byli to absolwenci szkół średnich, paru studentów uniwersytetu, oraz kilku ze sfery rzemieślniczej. Muszę dodać, że w ramach kursu phm. odbyła się „próba na stopień działacza h., do której stanęło 3 kandydatów i 2 kandydatki.

— Kto przyczynił się do zorganizowania kursu?

— Cała inicjatywa i realizacja spoczywała w ręku Wydz. Kształcenia Starszyzny Chor. Zagł. Wyrazić musimy jednak wielką wdzięczność pp. insp. szk. Luchowcowi i dyr. Mazurowi za udzielenie nam do dyspozycji lokalu szkolnego oraz sali noclegowej dla przyjezdnych kursistów.

Żegnamy komendanta, niosąc w sercu zadowolenie, że znowu Chorągwi naszej przybyło wiele rąk do pracy. Że dom nasz, choć spowity smutną, czarną wstęgą Przemszy, choć zasnuty kłębami dymów, przecież bucha wielkim płomieniem twórczego poświęcenia i moc ma potężną.

Czuwaj, Zagłębie!

R.

# NOC GROZY...

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ 90 Z.D.H.

— Otwierać!... Zbyszek wstawaj!—brzmiał przejęty głos wśród nocy.

Rozgłośne kołatanie w zamknięte drzwi cały dom postawiło na nogi. Rodzice Zbyszka, spłoszeni ze słodkiego snu, porwali się na równe nogi, a za klamkę ktoś szarpał desperacko, powtarzając zdyszanym głosem: Zbyszek! Wstawaj! Alarm!!!

Jak iskrą o wysokim napięciu tknięty, jednym susem znalazł się Zbyszek spod ciepłej pierzyny przy drzwiach. Zgrzyt klucza i szybka, chaotyczna na pozór wymiana zdań, a po tym tupot zbiegającego po schodach przybysza, zaś Zbyś nerwowo jął narzucać na siebie pogubione w ciemnościach szatki ku ogromnemu przerażeniu rodziców.

— Na litość boską, co się stało?

— Nic, mamusiu, zbiórka alarmowa drużyny o jedenastej...

— No dobrze, ale przecież dopiero dziesiąta!...

— Nic, mamusiu! ale ja muszę podać rozkaz następnemu...

— A gdzież wy macie tę zbiórkę? — pyta uspokojony tata.

— Za folwarkiem. Niedaleko od cmentarza zagórskiego.

— Nie! Ne pójdziesz nigdzie! — wrzasnęła mama, widząc jak strugi deszczu rozmazują się na szybach.

— Nic, mamusiu. Rozkaz! — wyrzucił z ulgą syn, zawiązawszy na „okrędkę" trzewik i gorączkowo podpisujący otrzymany piśmienny rozkaz, zaznaczając godzinę otrzymania.

— Niech idzie — zawyrokował ojciec. — Ma być harcerzem, to niech i twarde rozkazy spełnia. Niech mu nie pachną tylko majówki i...

Ale harcerz już nie słyszał, z rumotem skacząc po schodach. Z ciemnej sieni klasnął w sam środek kałuży, co pod rynną rozbełtała się szeroko i wpadł do sąsiedniej kamienicy, dobijając się do zamkniętych drzwi.

W całym placu Schöna zakotłowało się owej nocy. W licznych oknach zabłysły światła... W podwórzu jakieś świstania... Klaskanie językami i po kilku, a w końcu pojedynczo wyrywali „czarnieccczycy" przez Konstantynów, ku polom za barakami

Noc psia. Na „folwarku", w odrapanych murach ogromnej stodoły, wiatr zawodzi wisielczo. Olbrzymie topole pojękują, chłostane podmuchami rozdeszczonej mgławicy, a oślizgły grunt nie pozwala posuwać się naprzód, chwytając bezzębnymi szczękami iłastego miąższu, za nieprzystosowane do podobnego terenu, lekkie trzewiki.

Słychać przenikliwy świst syreny drużynowego.

Zewsząd. Zza załomów muru, zza pni topoli i z rowów przydrożnych podnoszą się i pędzą na ten sygnał dzielne chłopaki, z rozradowaniem dysząc uśmiechami prawdziwych skautów ku wodzowi. Odlicz! Raz... dwa... trzy... piętnaście! Za mną marsz! I znów gęsiego, po rozmokłych skibach podorówki dworskiej, a następnie rozświegotanymi brzękiem zachłystujących się od deszczu rynien, ulicami, podążyli cierpliwie za komendantem. Do izby! Tam zdjęli wszyscy przemoczone okrycia, zasiadłszy kręgiem w blasku płonących w otwartych drzwiach ogromnego kaflowego pieca drew, w słuch się posłuszny zamienili...

A wódz mówił: Gdy pisałem rozkaz, pogoda była malowana. Później odstąpić chciałem od zamiaru zwołania tej zbiórki, ale zaryzykowałem. Chłopaki! Dzisiaj mija dokładnie rok, jak zaczęliśmy harcować w waszym placu Schona. Przypominam sobie: przed rokiem Opiekun drużyny interesował się ilu mam harcerzy w drużynie? Wówczas podałem mu cyfrę naszej ewidencji. Ale dziś, gdy kto zapyta o ilość harcerzy — nie powiem: „Trzydziestu!" — jak to wynika z naszej faktycznej liczby, ale powiem: Harcerzy? „Piętnastu!" Mieliście do zwalczenia szereg przeszkód. Ja wiem, że trudno to wyrzec się łóżka, zwłaszcza w pierwszym, najbardziej krzepiącym śnie. I odległość miejsca zbiórki też odgrywa swoją rolę. Na tak paskudną zaś wyruszyć pogodę, też nie mało trzeba hartu — a nie pomijam najważniejszej może przeszkody, to znaczy przekonania zaskoczonych takim wypadkiem rodziców. A że na wszystko to znaleźliście dość woli i zapału, dumny z was jestem i wierzę, że przyszłe lata jeszcze bogatsze skarby zalet harcerskich z was wydobędą. Wy sprawicie, że na alarm nie tylko sami potraficie stanąć w gotowości, ale i innych porwać wam się uda!

Ogień buszował na kominie, a chłopcy ociągali się ruszyć do domów, gdy jednak zegar na wieży fabrycznej wydzwonił kwadrans po północy, odmaszerowali do ciepłych łóżek, pełni najszczerszych postanowień u progu nastającego drugiego roku harcerskiej służby w szeregach „Wiecznych Słonecznych Tułaczy".

Tarzan.

# WIOSNA!...

Wyszedł rozkaz
Potężny, mospanie —
Wrota nowym
Rozkoszom otwiera —
Wyszedł rozkaz —
Na jego wołanie
Drży Chorągiew
I — Główna Kwatera!

W małych izbach
Szczęknęły saperki —
Toporzyska
Szukają uchwytów — —
Spadł tornister
Dźwięk słychać manierki —
Huknął kocioł
W pokrywę obitą.

Długa laska
Ku nowej tęsknocie —
Na dróg wstęgę
Zarzuca spojrzenie — —
Wyjrzał namiot
I wsparł się na płocie
Gładząc zmarszczki
Słonecznym promieniem.

A pastusze
Co miedzą przybieży
Do samotnej
Szumiącej w dal sosny
Dziwuje się,
Lecz temu nie wierzy
Że się z drzewa
Uśmiecha czar wiosny.

WITEŹ.

# Kronika harcerska

**ECHA ŚWIĄT WIELKIEJNOCY.** Szlakiem tradycji harcerze Chor. Zagł. i w tym roku pełnili wartę u Grobu Zbawiciela, a w sam dzień Zmartwychwstania środowiska wzięły udział w Rezurekcji, występując ze sztandarami.

**Z ŻYCIA HARCERZY W GOŁONOGU.** Zastępy 39 zagł. drużyny objęły honorową wartę w kościele w Wielki Piątek, utrzymując straż aż do chwili Rezurekcji.

W niedzielę drużyna pod komendą drużynowego J. Juszczyka wymaszerowała ze sztandarem do kościoła, biorąc udział w Rezurekcji. Po przybyciu do izby odbyło się „dzielenie święconym", w którym także wzięli udział starzy członkowie drużyny. Po złożeniu sobie życzeń i gawędzie wygłoszonej przez jednego ze starszych harcerzy zebrani odśpiewali „Wesoły dzień dziś nastał" oraz szereg pieśni harcerskich. Hymnem „Wszystko co nasze Polsce oddamy" uroczystość zakończono.

**OSTATNIE WIADOMOŚCI CHORĄGWI.** Jak się dowiadujemy, w tych dniach ma zapaść decyzja co do przeniesienia siedziby Naczelnictwa z Warszawy do Sosnowca. Musimy nadmienić, że część członków NRH od dawna rzuciło myśl przeniesienia lokalu N. do Sosnowca, motywując ten krok żywiołowym wzrostem ruchu harc. w Zagłębiu i najlepszym rezultatem zagłębiowskich zastępów w wyścigu pracy.

INOCENTY LIBURA, hm.

# Kurs na Sikorce

### PRZYCZYNEK DO HISTORII HARCERSTWA W OLKUSZU

Komendantem kursu na Sikorce został druh Ludwik Kąkolewski, brat Zdzisława.

Nasunięta lekko na tył głowy maciejówka, męska wygolona twarz, krój munduru, owijacze i cała postawa zdradzają w nim strzelca albo peowiaka.

Nie dziwnego więc że na kursie panuje karność i porządek, zajęcia idą trybem wojskowym od pobudki aż do zaciągnięcia nocnej warty. Terenoznawstwo, wywiady, sygnalizacja, marsze bojowe, ubezpieczenia, natarcia i odparcia zajmują w programie stanowisko panujące i praktyczność góruje nad teorią.

Oto więc Ryś (srogi teraz Ryś, nie Władeczek) podrywa oddział na baczność i składa raport.

— Druhu komendancie, melduję posłusznie pluton gotowy do ćwiczeń. Stan dwudziestu, jeden służba, jeden chory.

Druh Kąkolewski dziękuje i nakazuje odmarsz w kierunku Mazańca.

Za bramą bursy droga jak strzelił wiedzie z góry ku miastu.

— Spocznij! Odtrąbiono! — słychać rozkazy po wyjściu na szosę.

— Hu-ha! — pada odpowiedź i zaraz płynie ulubiona piosenka.

Z port Artura jedzie fura,
Na niej jedzie Waligóra!...
I popija czaj, czaj, czekoladę, czarną kawę
I popija czaj, czaj, czekoladę, rum!

W kolumnie wesoło, bo gdzie „Józio Nowicki i spółka" nie może być inaczej. Więc po czaju z czekoladą rozpoczyna Józio „Muzykanta":

Jestem muzykantem, szam szambelantem
Ja umiem grać!

— My umiemy grać! — przytakuje chórem gromada.

— Na flecie! — śpiewa dalej solista chór powtarza, a Józek naśladuje głos fletu:

— Fitu-litu fitud-litu fitu-litu fitud-litu. Chór to samo za nim.

I tak sobie pośpiewują, dobywając coraz nowych instrumentów.

W pewnej chwili, gdy „skrzypce" nie skończyły jeszcze swego cimcidrym-ci — padła komenda:

— Kawaleria z przodu!

Oddział, jak biczem trzaśnięty, zrobił w biegu „rozwinięty w przód na lewo" i staje w poprzek drogi, najeżając laski do strzału. Pierwszy szereg klęczy, drugi w postawie stojącej.

Po oddaniu salwy, „jazda" pierzcha w nieładzie, tworzy się znowu kolumna czwórkowa i znowu brzmi wesoły śpiew.

Po przebyciu miasta komendant rozrzucił pluton w tyraliery. Dwadzieścia ogniw ruchomego łańcucha przebiega pędem kawał piachów, potem pada, sypiąc przed sobą małe okopki. Zaczyna się „rzechotanie karabinów" (za pomocą bicia w dłonie), tyraliera „sekcjami od prawego i lewego" posuwa się naprzód, wrzawa wojenna rośnie stopniowo przez podawanie po linii rozkazów;

— Od lewego pojedynczo 20 kroków naprzód, skok!

— Celownik sześćset! Ogień pojedynczy!

— Prędzej strzelaj!

Celownik zmniejsza się gwałtownie:

— Gęsty ogień!

Wreszcie elektryzuje wszystkich wołanie:

— Bagnet na broń!

— Bagnet na broń, bagnet na broń! — powtarza się wzdłuż tyraliery i na słowa: Do ataku hurra! — powstaje taki krzyk, jakby co najmniej batalion nacierał:

— Hurra! hurra!

Leci banda, skupia się, koziołkuje, macha w powietrzu laskami. Janusz gra, co pary na trąbie, aby zwycięstwo uświetnić.

Wkrótce zwycięzcy zalegają zdobyte wzgórze, brzmi fanfara. Krótki odpoczynek i dalszy ciąg programu: wywiady, połączone ze szkicowaniem.

Mało kto przypuszczał, jak prędko klaskanie w dłonie miał zastąpić rzechot prawdziwych karabinów i świsty stalowych pocisków.

(D. n.)



Mimowolny sprawca strasznej katastrofy w stanie Texas w Ameryce, dyrektor szkoły, Willi Shaw. Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 400 dzieci.

## KRONIKA ZAWIERCIA

× **O KOMUNIKACJĘ AUTOBUSOWĄ.** Od dłuższego czasu omawiana jest sprawa uruchomienia komunikacji autobusowej w Zawierciu. Odpowiednimi projektami zajmie się zarząd miejski i rada miejska w osobie p. radnego Piotra Koteli. Komunikacja autobusowa w Zawierciu ma być uruchomiona w najbliższym czasie.

× **ŚWIĘCONE.** Staraniem zarządu Zw. strzeleckiego w Zawierciu, w Wielką Sobotę w świetlicy własnej rozdano 70 paczek święconego dla „Orląt" z hufca żeńskiego i męskiego. Poświęcenia paczek ze „święconem" dokonał ks. Wątrobiński.

## KRONIKA OLKUSZA

× **ŚMIERĆ OFIARY WYPADKU.** W szpitalu olkuskim zmarł w ub. wtorek Piotr Dońca z Woli Podleśnej (pow. miechowski), który w ub. tygodniu uległ wypadkowi obcięcia obydwu nóg po kolana przez pociąg osobowy na st. Tunel.

× **NIEOSTROŻNY WUJEK.** Do szpitala olkuskiego przywieziono w dn. wczorajszym 9-letnią Genowefę Kwiatkowską z Kleszczowej koło Pilicy, postrzeloną przez swego wujka, Jana Omyłę z rewolweru. Omyła manipulując bronią (posiadaną w dodatku nielegalnie) spowodował wystrzał, przy czym kula trafiła dziewczynkę w brzuch i tam ugrzęzła. Stan dziewczynki dość groźny.

× **FIRMA SOSNOWIECKA NABYWCĄ PARCEL W BUKOWNIE.** W tych dniach doszło do ostatecznego porozumienia pomiędzy zarządem miejskim w Olkuszu, a firmą Łempicki z Sosnowca, która w rozrachunku za należność, nabyła od Magistratu olkuskiego 9 parcel w osiedlu Bukowno pod Olkuszem, wartości około 17 tys. zł.

× **PRZED ROZPOCZĘCIEM ROBÓT INWESTYCYJNYCH.** — Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że F. P. przeznaczył na rozbudowę ulic, jezdni i roboty inwestycyjne w Olkuszu sumę 200 tys. zł., zaś na rozbudowę osiedla w Bukownie, a m. in. na urządzenie lokalów rozrywkowych ogółem sumę zł. 500 tys. złotych.

× **WIEŻA CIŚNIEŃ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE.** Wskutek ostatniej gwałtownej odwilży, a tym samym podniesienia się wody, została zatopiona pompa ssąco-tłocząca, co spowodowało przez pewien czas brak wody w Olkuszu. Z tych samych przyczyn zauważono poważne rysy na wieży ciśnień w rynku. Jest obawa, że stary budynek wieży może runąć w niedługim czasie.

× **GOSPODYNI NA CHRZCINACH, A DOM W PŁOMIENIACH.** W ub. wtorek późnym wieczorem wybuchł pożar w zagrodzie Katarzyny Wąs w Żuradzie pod Olkuszem, niszcząc dom i zabudowania gospodarskie. Ogień wynikł z nieustalonej przyczyny wewnątrz mieszkania w czasie, kiedy gospodyni była u sąsiadów na chrzcinach.

× **KRWAWY DYNGUS.** We wsi Wygiełza, gm. Bolesław, podczas dyngusu wynikła bijatyka, zakończona poważnym poranieniem 22-letn. Władysława Szotka, zamieszkałego w Wygiełzowie. Szotka z okropną raną od ucha do krtani, zadaną brzytwą, lub nożem, odwieziono do szpitala olkuskiego.

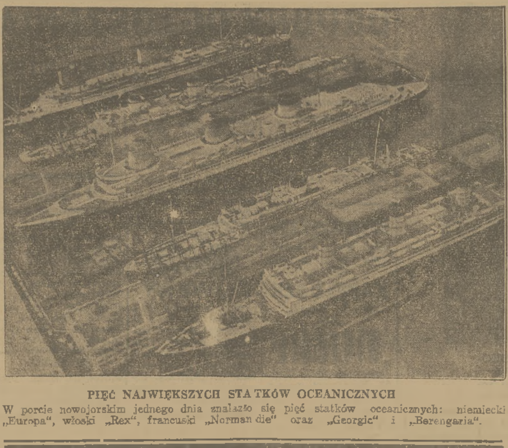
# Bliźniacze miasta w Polsce

Istnieje w Polsce kilka ośrodków miejskich, położonych w bezpośredniej bliskości, a pomimo to tworzących w dziwaczny sposób odrębne organizmy administracyjne i samorządowe. W jednym wypadku bliskość terenowa, nawet w nazwie znalazła swój wyraz. Bo przecież, wymawiając nazwę Biała Bielsko nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że chodzi tu o dwa niezależne od siebie miasta, położone w dwóch różnych województwach.

Dzieli je niewielka rzeczka, będąca niestety granicą województw Śląskiego i Krakowskiego. A ponieważ Biała zwana dla odróżnienia od innych o tej samej nazwie miejscowości — krakowską, — za nic nie chce czy też nie może się połączyć z Bielskiem. Przecież ma ona 24.000 mieszkańców, a Bielsko tylko 22.000 — przyłączyć się z Bielskiem — nigdy! — Przyłączyć do Białej Bielsko — no i nad tym możnaby się zastanowić. Cóż, kiedy Bielsk ma również swoje ambicje: — centrum śląskiego przemysłu sukiennego, miasto bogate, po europejsku urządzone, za nic nie może utracić swej samodzielności. Nie widzi zresztą żadnego interesu w połączeniu się z ubogą Białą.

I tak jakoś idzie, że na jednym terenie, rozdzielonym maleńką rzeczką prowadzi się podwójną gospodarkę. Biała wybudowała rzeźnię nowoczesną, dobrze urządzoną, ale Bielsk bije w starych szopach i traktuje mięsa z za rzeczki — z Białej, jako przemyt. W Bielsku mamy piękne asfalty, kanalizacje — za rzeczką w Białej automobilista dusze Bogu poleca na wyboistych kocich łbach. Przykłady możnaby mnożyć bez końca. A jednak wciąż dwa zarządy miejskie, dwie rady, — dwóch burmistrzów dzierżą niezależną władzę w jednym dużym, bo prawie 50.000 mieście, na swoje nieszczęście podzielonym rzeczułką o kilometrowej szerokości.

Oto drugi wypadek — znowuż rzeka nieco większa, szersza, znowuż dwa województwa: Pomorskie i Warszawskie, a miasto jedno, ale o podwójnej nazwie i podwójnej władzy. Dobrzyń nad Drwęcą i na drugim brzegu o sto metrów odległy Golub. Razem około 8.000 mieszkańców. Dobrzyń około 5.000, Golub około 3.000. Za czasów zaborczych podział ten uzasadniała granica przebiegająca po Drwęcy pomiędzy Niemcami (Prusami Wschodnimi), a Rosją. Dzisiaj rzeka Drwęca przestała być granicą już nawet pomiędzy dwoma województwami, bowiem powiat Rypiński i leżący na jego terenie Dobrzyń włączono do województwa Pomorskiego. Może też właśnie byłby czas połączyć ze sobą i te dwa sławetne miasta, wiodące ze sobą spory zaciekłe o korzystanie z jednej elektrowni, budujące odrębne szkoły i utrzymujące dwa dosyć kosztowne zarządy miejskie z dwoma reprezentacyjnymi burmistrzami na czele.



**PIĘĆ NAJWIĘKSZYCH STATKÓW OCEANICZNYCH**

W porcie nowojorskim jednego dnia znalazło się pięć statków oceanicznych: niemiecki „Europa", włoski „Rex", francuski „Normandie" oraz „Georgic" i „Berengaria".

# Nostradamus przepowiada...

Przepowiednie głośnego Nostradamusa, nadwornego astrologa Katarzyny Medici i Karola IX, znajdują co jakiś czas potwierdzenie w wypadkach wstrząsających światem. Przepowiednie te, spisane w formie enigmatycznych stychów, operujących pojęciami z dziedziny astrologicznej, przedstawią ją dla ludzi nieobznajmionych z nauką hermetyczną jakieś nierozwiązalne hieroglify myślowe. Jednakże przy dobrych chęciach i usilnej pracy można odcyfrować myśli Nostradamusa skryte pod gwiezdnymi symbolami.

I tak przepowiedział astrolog, jeszcze w połowie XVI w. rewolucję francuską i przyjście Napoleona. Z nowszych wydarzeń, odnoszących się do współczesnych nam czasów, Nostradamus przepowiedział powstanie państwa faszystowskiego w Italii i rolę, jaką odegra w nim Mussolini. Jednakże dalsze jego losy nie przedstawiają się różowo wedle przepowiedni astrologa: „budowle starożytnych wojowników zaleją neptunowe fale" mówi Nostradamus, co oznacza w przekładzie na nasz codzienny język, że starcie italo-germańskie obejmie całą zachodnią Europę i doprowadzi do upadku rządów totalnych — jak wykłada myśl Nostradamusa dr. Fontbrune w swojej świeżo wydanej książce „Les prophéties de Nostradamus devoilées" — Odsłonięcie przepowiedni Nostradamusa.

Na innym miejscu astrolog odzywa się w ten sposób: „Ten kto wywoła wojnę (etiopską) sam zginie we krwi".

Wspomniany już komentator Nostradamusa odnosi te słowa do Italii. Najciekawszą jednak jest rzeczą, że Nostradamus przepowiedział również wstrząsy w imperium brytyjskim, którego król wskutek nieszczęśliwych powikłań miłosnych zmuszony zostanie do przebywania na wygnaniu, a w Anglii nastanie republika: „Król wysp zostanie wygnany siłą a po nim nastąpi coś, w czym nawet śladu królowania nie będzie". A no, jeszcze Mussolini z Hitlerem rządzą centralną Europą a król Jerzy przygotowuje uroczystości koronacyjne... Albo sędziwy astrolog nie dojrzał prawdy w gwiazdach, albo — co możliwsze — jego komentator się omylił.

## Z CAŁEJ POLSKI

**BLOKADA DOMU AKADEMICKIEGO W KRAKOWIE**

Blokada I domu akademickiego w Krakowie rozpoczęta przez młodzież sanacyjną, jako protest przeciw ostatnim wyborom do „Bratniaka" — trwa nadal. Dotychczasowy kurator Bratniej Pomocy prof. Gwiazdowski złożył swój urząd który tymczasowo objął dziekan wydz. filozof. prof. Lehr-Spławiński. W okresie świąt I dom akademicki okupowało ok. 100 studentów. Blokujący domagają się mianowania komisarycznych władz i nowych wyborów. Nowowybrany zarząd narodowy Bratniej Pomocy urzędujący w II domu akademickim — wydał komunikat, w którym oświadcza, że rachunków dawnego zarządu do dn. 26 kwietnia honorować nie będzie.

**100-LETNIA STARUSZKA ZMARŁA W WIELKANOC**

W pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy zmarła w Poznaniu Franciszka Kazimierska, która w dniu 2 lutego br. ukończyła 100 lat życia.

**NIEZWYKŁA TRAGEDIA.**

We wsi Smyków, pow. Dąbrowa koło Tarnowa wyszła na jaw niezwykła tragedia, której ofiarą jest 41-letni Jan Korus. Oto ojciec jego, 71-letni Adam, po powrocie syna z wojny światowej zauważył u niego objawy choroby umysłowej. Chciwy ojciec, chcąc wejść w wyłączne posiadanie 2 morgów ziemi, które syn odziedziczył po matce, przed 5 laty zamknął go w stajni, zaszalowując wejście deskami. Zwyrodniały ojciec nie dawał nieszczęśliwemu ani bielizny, ani też odpowiedniego pożywienia, wskutek czego syn popadł w zupełne stępienie umysłu, a nawet stracił mowę.

**AKCJA BOJKOTU SKLEPÓW ŻYDOWSKICH**

Stronnictwo Narodowe w Częstochowie przed świętami Wielkanocnymi — zmobilizowało wielką akcję bojkotową sklepów żydowskich. Około 30 osób mężczyzn i kobiet we wszystkich ważniejszych punktach miasta, przez wszystkie dni przedświąteczne przeprowadziło spokojną i poważną akcję bojkotową sklepów żydowskich. Liczne patrole policyjne nigdzie nie zanotowały żadnych zajść i wykroczeń. W niektóre dni napięcie bojkotu dochodziło do tego, że żydzi zmuszeni byli zamykać sklepy swoje już o godz. 6 po poł.

**PSY ROZSZARPAŁY 8-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ**

Na polach wsi Aleksandrów pod Warszawą znalezono zwłoki 8-letniej Kazimiery Rosmanówny, mieszkanki tej wsi. Dochodzenie ustaliło, że dziewczynka szła do matki i na polu napadły ją psy, należące do Marii Dąbrowskiej, właścicielki sąsiedniego majątku. Psy rozszarpały na śmierć biedną dziewczynkę.

**UKRAIŃCY „WYKUPUJĄ" LWÓW**

Ukraińcy we Lwowie czynią bardzo usilne starania o zwiększenie swego stanu posiadania na terenie miasta. — Ostatnio Związek Kooperatyw Ukraińskich zakupił od p. Szczęsnego Cieńskiego okazały pałac przy ul. Technickiej 1. Obecnie czynią również Ukraińcy starania o nabycie kilku reprezentacyjnych gmachów we Lwowie.

# Samolot pędzony naftą
## zamiast benzyny

Na lotnisku w Pradze odbywał się w tych dniach lot próbny samolotem, pędzonym naftą zamiast benzyny. Samolot posiadał zwyczajny silnik, który dopełniony został tylko pewnym urządzeniem dla przemiany nafty w kwas węglowy i wodór.

Pilot użył do motoru benzyny, jednak po kilku minutach lotu otworzył przewód naftowy, tak, że dalszy dwugodzinny lot odbywał się przy użyciu nafty jako materiału popędowego.

Wynalazek ma wielkie znaczenie, — gdyż w każdej chwili samoloty czechosłowackie mogą zmienić materiał popędowy a lotnik pozbawia się największego ryzyka: możliwości eksplozji w motorze. Równocześnie lotnictwo uniezależni się od dowozu zagranicznej benzyny, bowiem nowy wynalazek umożliwia używanie także olejów, produkowanych z węgla. Wreszcie wynalazek o tyle jest pożyteczniejszy, że silnik zużywa tego materiału o jedną trzecią mniej niż benzyny.

O ile dalsze próby wykażą praktyczną użyteczność wynalazku, to oznaczał by on zwrot w rozwoju lotnictwa.

Wynalazek czeskiego inżyniera wzbudził wielkie zainteresowanie w Anglii, gdzie uważa się go za największy wynalazek ostatnich trzydziestu lat.

### NASZE DZIECI

Niedziela po południu. Na peronie dworca kolejowego stoi chłopaczek i rzewnie płacze. Podchodzi doń policjant i pyta:

— Co ci się stało, mały?

Malec przestaje na chwilę płakać:

— Czy nie widział pan takiej pani bez małego chłopca, który podobny jest do mnie?

## KOMUNIKAT
### Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 37-37 — Poszukuje się majstra-specjalistę na stanowisko kierownika robót przy naprawie głównego pieca hutniczego oraz 3-ch murarzy również specjalistów, gruntownie obeznanych z tym rodzajem robót. Praca potrwa do 3-ch miesięcy.

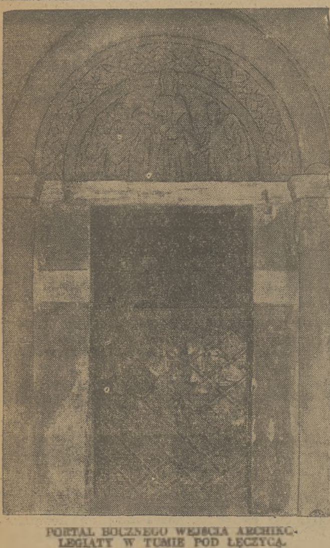
Nr. kol. 38-37 — Potrzebny jest kierownik techniczny do prowadzenia fabryki kafli piecowych i spokrewnionych produktów z odpowiednim fachowym wykształceniem i dłuższą praktyką. Warunki w-g umowy, zależnie od posiadanych kwalifikacyj.

Nr. kol. 39-37 — Do zakładów wapiennych poszukuje się od zaraz majstra placowego. O posadę mogą się ubiegać kandydaci w wieku od 30 do 40 lat, którzy pełnili odpowiednie funkcje w poważnych zakładach wapiennych w kraju lub zagranicą.

Nr. kol. 40-37 — Do Zarządu budowy Cukrowni „Podole" w Berezowicy Wielkiej potrzebni są samodzielni kotlarze i spawacze na prąd i autogen do montażu cukrowni przy rurociągu, na parę, wodę i t.d.

Nr. kol. 41-37 — Do huty szkła „Jutrzenka" w Krośnie potrzebni są: 1) majster na kieliszki i obciągane oraz oraz 2-ch pomocników, 2) majster na trajbowane czyli otwierane i 2-ch pomocników, 3) oraz majster na aptekę i flaszki fasonowe. Warunki płacy na ogólnych zasadach płac przyjętych przez robotników hut szkła w Krośnie.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt nr. 7, pokój nr. 2.



PORTAL BOCZNEGO WEJŚCIA ARCHIKOLEGIATY W TUMIE POD ŁĘCZYCĄ.
Jeden z najpiękniejszych zabytków tego rodzaju w Polsce, pochodzącego z XII wieku




SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible] STR[illegible]WSKI.